Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 341. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK 18 GRUDNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Jeszcze o budżecie.

Sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła swe prace i w ciągu parugodzinnej dyskusji rozważała preliminarze budżetów: emerytur i Prezydenta Rzplitej. Przy okazji tej dyskusji zdołano stwierdzić, że wydatki na emerytury okazały się w roku bieżącym większe, aniżeli przewidywano, a co do budżetu Prezydenta, to jest on zbyt wysoki w stosunku do ciężkiego położenia kraju. Przedstawiciele opozycji w komisji, zgodnie z powziętą taktyką, nie zgłaszali poprawek i wniosków, ograniczając się do przemówień, oświetlających gospodarkę państwa.

Ale nie te przemówienia, aczkolwiek z wielu względów bardzo interesujące, były najważniejszem wydarzeniem na środowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej. Największą sensację wywołało oświadczenie przedstawiciela klubu żydowskiego, posła Rozmaryna, który zwrócił uwagę, że cała dyskusja nad budżetem w komisji jest bezcelową, póki nie wiadomo, na jakie właściwie dochody można liczyć w roku przyszłym. Bez ustalenia tego wszelka praca nad budżetem robi wrażenie niepoważne, a sam budżet staje się jakby mitem, który niewiadomo kiedy zdoła się ucieleśnić.

Na plenum sejmu wiceminister skarbu, uzasadniając nowe przedłożenia podatkowe, wyjaśnia, iż są konieczne dla utrzymania równowagi budżetowej, a komisja sejmowa nie ma dotąd materjałów, któreby pozwalały jej zorjentować się, jakich należy oczekiwać dochodów państwa. Sytuacja jedyna w swoim rodzaju, mogąca wprowadzić w zakłopotanie nawet przewodniczącego komisji, posła Byrkę.

Widać ze wszystkiego, że rząd, preliminując po stronie wydatków 2452 miljony złotych, a po stronie dochodów 2375 milj., opierał się na niepewnych danych. Dopiero teraz przez wprowadzenie nowych podatków zmierza rząd do urealnienia budżetu. Lecz jest to urealnienie na papierze, które w praktyce może zawieść, jak zawodziło już niejednokrotnie.

Za tą ewentualnością przemawiają liczby, ilustrujące dochód społeczny w Polsce. W okresie najlepszej konjunktury, w latach 1927/28, dochód ten obliczano na sumę około 20 miljardów złotych. W tym czasie budżet państwowy wynosił nieco więcej ponad dwa i pół miljarda złotych, budżety samorządowe przeszło pół miljarda, świadczenia socjalne blisko miljard. Łączne przeto obciążenie dochodu społecznego w Polsce daninami publiczno-prawnemi wynosiło około czterech miljardów, t. j. prawie 20 procent ogólnego dochodu społecznego. Dowodzono wówczas, że obciążenie dochodu społecznego w Polsce nie jest wyższe, niż w innych państwach, zamilczając dyskretnie, że pod względem dochodowości obywatel w Polsce nie może nawet równać się z obywatelem w Anglji, czy w Niemczech. Tam dochód przeciętny obywatela wynosił kilka i parę tysięcy złotych, a więc obciążenie go 20 procentami na rzecz państwa, samorządu i świadczeń socjalnych nie jest takie dotkliwe, jak w Polsce, gdzie przed dwoma laty na obywatela przypadało przeciętnie 660 zł. rocznego dochodu, więc gdy mu odjęto 20 proc., to mu wystarczyło na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb życiowych, a o kapitalizacji nie mógł wogóle myśleć.

A dziś sytuacja jest o wiele gorsza!

Wedle oficjalnej statystyki wskaźnik ogólny produkcji przemysłowej spadł ze 136.6 w styczniu 1929 na 90.9 w marcu 1931 r., t. j. o 33 proc. W ciągu dalszych miesięcy b. r. wskaźnik ten spadł niewątpliwie jeszcze dalej, wobec czego jest dziś conajmniej o 40 proc niższy, niż wskaźnik na przełomie 1928/29 roku. W tymże czasie spadły ceny produktów rolnych i hodowlanych o 46 proc. (z 104.0 w kwietniu 1928 na 56.2 we wrześniu 1931 roku), a o 27 proc. ceny produktów przemysłowych (z 105.3 w kwietniu 1928 na 77.1 we wrześniu 1931), wobec czego nawet przy uwzględnieniu znacznie mniejszego spadku produkcji rolnej, ogólna wartość dochodu społecznego w roku bieżącym dosięgnie w najlepszym razie połowy wartości tegoż dochodu w latach 1927 do 1929, t. j. wyniesie zaledwie około 10 miljardów złotych.

Tymczasem mimo spadku ogólnego dochodu społecznego mniejwięcej do połowy w porównaniu ze stanem z lat 1927 do 1929, obciążenie tego dochodu daninami publiczno-prawnemi uległo znacznemu powiększeniu. Wydatki budżetu państwowego wynosiły bowiem w roku budżetowym 1927/28 2.552 miljonów złotych, a na rok budżetowy 1932/33 będą wynosić 2.452 miljony złotych. Tak samo i budżety samorządów oraz ubezpieczeń społecznych prawie żadnej, albo tylko minimalnej uległy zmianie. Tak więc obciążenia publiczne w przyszłym roku budżetowym przy dochodzie społecznym około 10 miljardów złotych, będą wynosiły w dalszym ciągu blisko 4 miljardy zł., a więc już blisko 40 proc. obciążenia społecznego.

Jeszcze gorzej wygląda ta sprawa w przeliczeniu na głowę obywatela w Polsce. Gdy w latach 1927 do 1929 przeciętny dochód na głowę wynosił jeszcze około 660 zł., a po potrąceniu 20 proc. obciążeniu daninami publicznemi netto około 530 złotych, to obecnie dochód brutto wynosi przeciętnie już tylko około 330 zł., a po potrąceniu 40 proc. obciążenia daninami publicznemi netto tylko około 200 zł.

Przy takim stanie dochodu społecznego budżet w wysokości 2452 miljonów złotych, czyli wynoszący 25 proc. tego dochodu, nie licząc dalszych 15 proc. na budżety samorządów i ubezpieczeń społecznych, nasuwa pod każdym względem najpoważniejsze zastrzeżenia. Może, naprawdę, okaże się fikcją, bo w świetle przytoczonych cyfr, ilustrujących nasze katastrofalne zubożenie, wygląda na luksus ponad siły społeczeństwa.

A. D.

Ekspose min. Zaleskiego.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu, wygłosił min. **Zaleski obszerne ekspose o polityce zagranicznej Polski.** Podkreśliwszy jej

POKOJOWE

w oparciu o istniejące traktaty, powołał się na **memorandum w sprawie rozbrojenia moralnego**, złożone przez delegację polską w sekretarjacie Ligi Narodów w czasie ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów. Jest ono jednym z objawów akcji Polski w celu utworzenia silniejszych podstaw pokoju. Zmierza ono do unieszkodliwienia anarchji międzynarodowej, wytworzenia wzajemnego zaufania i utrwalenia pokoju do zwiększenia niezbędnej dla pokoju propagandy przez prasę, radjo, film i teatr a przedewszystkiem przez podporządkowanie wychowania miodzieży ideałom współpracy pokojowej.

O UZGODNIENIE PAKTU LIGI Z PAKTEM KELLOGA.

Zagadnieniem, na które zwróciliśmy uwagę w Genewie — mówił minister — była sprawa **uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga.** Przepisy paktu Ligi mówiące o t. zw. **„wojnie legalnej" stały się prawnym anachronizmem** z chwilą, kiedy pakt Kelloga **zakazujący bezwzględnie** wojen wszedł w życie. Usunięcie tych przepisów byłoby pożądane choćiażby dlatego, że **więcejby wniosły jednolitości** do odpowiednich tekstów międzynarodowych. Ponad to dopóki uzgodnienie paktu Ligi z paktem Kelloga nie nastąpi, art. 16 paktu Ligi, który jest podstawą do akcji wspólnej członków Ligi przeciw napastnikowi, będzie odnosił się wyłącznie do t. zw. wojen nielegalnych, to znaczy zakazanych przez pakt. Tymczasem zdrowy rozsądek i poczucie solidarności międzynarodowej wymagałyby, aby groźba sankcji zawisła nad **każdym napastnikiem.** Wychodząc z powyższego założenia, rząd polski stale wypowiadał się **za eharmonizowaniem paktu Ligi z paktem Kelloga.**

CZTERY SPORY Z GDAŃSKIEM.

Następnie minister przeszedł do zagadnienia mniejszości i współpracy Polski z Gdańskiem.

W układzie stosunków polsko-gdańskich nastąpiło pewne pogorszenie. Pomiędzy Wolnem Miastem a rządem polskim **powstał szereg sporów natury prawnej i merytorycznej,** w których rozstrzyganiu musi odwołać się do instancyj międzynarodowych. Minister przypomina decyzję międzynarodowego trybunału w Hadze w sprawie **„port d'attache"** dla statków wojennych polskich w Gdańsku, oraz obecnie znajdujący się w trybunale haskim drugi spór w sprawie uprawnień obywateli polskich i innych osób, pochodzenia polskiego w Gdańsku. Trzeci spór wszczęty przez Gdańsk, to sprawa **pełnego wyzyskiwania przez Polskę portu gdańskiego.**

Minister przytoczył decyzję Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dnia 26 października 1931 r., która przyznała obowiązek Polski pełnego wyzyskiwania portu gdańskiego, orzekła jednak, że obowiązek ten nie jest bynajmniej równoznaczny z przyznaniem monopolu dla Gdańska w dziedzinie obrotów towarowych Polski z zagranicą. Od decyzji tej Polska i W. M. Gdańsk złożyły **apelację do Rady Ligi Narodów.** Minister podkreśla, że pomimo poważnego kryzysu wszechświatowego, wysoki tonaż obrotów towarowych, osiągnięty przez Gdańsk w latach ostatnich, utrzymuje się prawie bez zmiany.

Czwarty wreszcie spór polsko-gdański, to wniosek Polski do Wysokiego Komisarza z dn. 16 października b. r. w którym Polska zwraca uwagę czynników ligowych na pogwałcenie przez Gdańsk umów i zobowiązań międzynarodowych w **dziedzinie celnej i na niesubordynację gdańskich urzędów celnych,** co naraża **skarb polski na duże straty.**

Następnie poruszył min. Zaleski sprawę mniejszości, zaznaczając, że może ona być uregulowana w sposób trwały jedynie na terenie wewnętrznym, wspomniał dalej o **konflikcie chińsko-japońskim,** wobec którego Polska zachowała objektywność, wreszcie przeszedł na

STOSUNKI Z NIEMCAMI.

Nieratyfikowanie umowy handlowej z Polską przez Niemcy stało się dla nas jednym z ważkich pewników, że w obecnej chwili **nie możemy liczyć na pozytywne ustosunkowanie się naszego zachodniego sąsiada do szerszej współpracy z nami.** W tych warunkach zmuszeni byliśmy ograniczyć nasze prace do załatwienia szeregu kwestyj związanych po większej części z wykonaniem zawartych i wprowadzonych pomiędzy obu stronami umów. W umowie likwidacyjnej polsko-niemieckiej z 31 października 1929 r., która weszła do kompleksu umów haskich, zostało określone w art. 5, że oba rządy porozumieją się natychmiast, celem ustalenia, jakie środki należy przedsięwziąć co do dalszej działalności międzynarodowego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego. Ponieważ na podstawie umowy likwidacyjnej odpadły wszystkie pretensje, skierowane przeciw obu rządom, a zgłoszone przed trybunałem, należało jedynie zabezpieczyć pretensje przeciw osobom prywatnym. W rokowaniach, które w tej sprawie były prowadzone, postanowiono z dniem 31 stycznia 1932 r. **wstrzymać działalność trybunału** z tem, że trybunał uważany będzie za ostatecznie zamknięty w tym dniu, o ile wejdzie w życie odnośna umowa, podpisana w Paryżu dnia 1-go grudnia 1931 r. Umowa ta zabezpiecza w różnych kierunkach prawa obywateli polskich, którzy w swoim czasie wnieśli skargi do trybunału przeciw obywatelom niemieckim.

LITWA I ŁOTWA.

Następnie minister omówił stosunki polsko-litewskie i polsko-łotewskie, zatrzymując się dłużej nad sprawą **represyj, skierowanych przeciw ludności polskiej na Łotwie.** Jeżeli zastosowane represje miały jedynie **charakter przejściowy,** wynikły z nieporozumień lub też nieodpowiedzialnych wykroczeń jednostek, nie zaś ze zmiany polityki w stosunku do ludności polskiej i jej dotychczasowego stanu posiadania — wówczas nie wątpię, że wytworzony, anormalny stan rzeczy w stosunkach polsko-łotewskich **będzie mógł być łatwo uchylony.** Dalej minister oświadczył, że negocjacje prowadzone w Moskwie przez posła Patka z komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych, rozwijają się normalnie.

Nie będzie reglamentacji obrotu dewizowego.

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowej p. minister skarbu **Jan Piłsudski** oświadczył, że wbrew pogłoskom o zamierzonem jakoby wprowadzeniu u nas przepisów dewizowych podobnie jak to uczyniło wiele państw w Europie w ostatnich czasach, **rząd polski nie miał i nie ma zamiaru wprowadzenia jakiejkolwiek reglamentacji obrotu dewizami zagranicznemi. O**becna sytuacja gospodarcza i finansowa Polski całkowicie pozwala na zachowanie nadal swobody obrotów dewizowych z zagranicą.

Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 100.000 zł. na nr. 5.216, 30.000 zł. na nr. 89.011. 15.000 zł. na nr. 1.282, 5.000 zł. na nr. 22.215, 2.000 na nr. 157.443.

——o——

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. wł.). Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym na audjencji ambasadora Rzplitej w Paryżu **p. Chłapowskiego.**

O czem piszą inni?...

„Port d'attache“ w Gdańsku.

„Kurjer Warszawski“, omawiając naszą przegraną w Hadze, nie sądzi, aby ją się dało naprawić. Nastroje polityczne w Gdańsku nie są tego rodzaju, aby głos rozsądku znalazł tam chętnych słuchaczy, tem bardziej, że chodzi o sprawę drażliwą i w zasadzie przesądzoną.

„Stracimy prawdopodobnie „port d'attache“ w Gdańsku. Nasza marynarka wojenna nie będzie mogła wykorzystywać tego portu, traktując go, jako dom własny. Być może, że okręty R. P. przez pewien czas będą tam tylko niezbyt mile widzianymi gośćmi. Tłómaczyć obecnym senatorom wolnego miasta błędy ich polityki, wyliczać szkody, na jakie Gdańsk narażają, byłoby równą stratą czasu, jak dziwić się opinji Trybunału, który znalazł w traktatach podstawy do ograniczenia naszych praw w porcie gdańskim, tembardziej, że krytyka tej wysokiej instancji musi być, ze względów kurtuazji, zaniechana“.

Należy jednak wyciągnąć odpowiednie wnioski.

„Kierownictwo naszej marynarki nie omieszka też, napewno, uprzystępnić Gdańskowi zrozumienia jego błędu. — W każdym razie skargi senatu wolnego miasta na współzawodnictwo Gdyni byłyby w przyszłości conajmniej nieusprawiedliwione. Rozwój tego portu zyskuje w obecnym senacie gdańskim, może mimowolnego, ale skutecznego popiecznika“.

Oczywiście, w każdej sytuacji można się czemś pocieszyć, ale to nie naprawia zła, jakie nam zostało wyrządzone.

Na ten sam temat pisze „Gazeta Warszawska“ w artykule pt. „Niepowodzenia gdańskie“, kładąc główny nacisk na jej stronę polityczną.

„Taktyka Gdańska, popieranego przez Niemcy, jest jasna, chodzi o stopniowe usuwanie Polski z Gdańska. Prawa nasze w tem mieście są traktowane jak karczoch, który się je, obrywając liść po liściu. Chodzi o to, by z praw tych zostało tak mało, ażeby w końcu tę resztkę było łatwo zniszczyć. Nie należy zaś zapominać, że Gdańsk jest nietylko geograficznie wejściem na Pomorze. Jest to pierwsza linja okopów, której lekceważyć nam nie wolno. Mądra i przewidująca polityka polska nie zajmowałaby w stosunku do Gdańska pozycji obronnej, lecz prowadziła ofenzywę, by nasze uprawnienia w mieście i w porcie odpowiadały nietylko literze prawa, lecz także temu, co wypływa logicznie z faktu przyznania nam Gdańska, jako naszego wylotu na morze. Nic to nie znaczy, że mamy teraz drugi port w Gdyni; dla trzydziestomiljonowego narodu i państwa, liczącego 375.000 km. kwadratowych powierzchni, nawet dwa porty są niedostateczne“.

W końcu podnosi „Gazeta Warszawska“, że sprawy gdańskie i pomorskie są ze sobą tak ściśle związane, że stanowią właściwie jedną i jedyną sprawę. To trzeba mieć zawsze na uwadze zarówno w Genewie, jak i gdzieindziej.

„Meta do pracy“.

Ostatnie posiedzenie sejmu trwało prawie 12 godzin. Tę „metodę pracy“ tak charakteryzuje „Robotnik“:

„P. marsz. Świtalski wprowadził bardzo oryginalne zwyczaje do praktyki „prac“ czwartego sejmu. Trudno przypuścić, by odroczenie sesji zwyczajnej nastąpiło wbrew opinji p. Świtalskiego. Mieliśmy okrągły miesiąc „odpoczynku“; zato teraz mamy posiedzenie wtorkowe, trwające od 10 rano do 11 wieczór z typowem „przebiczowywaniem“ projektów podatkowych, przy powszechnem zmęczeniu, bo nikt na świecie nie potrafi słuchać uważnie przez kilkanaście godzin z rzędu najciekawszej choćby dyskusji. Sama wartość jakiejkolwiek wymiany zdań spada w tych warunkach poniżej zera.

Największymi, jak się zdaje, wrogami powagi czwartego sejmu są jego kierownicy“.

Sejm jest od tego, aby uchwalał nowe podatki. Funkcję tę spełnia doskonale. O resztę więc mniejsza.

Przełomowy moment.

Według przewidywań „Prawdy“, organu fabrykantów łódzkich, odgradzanie się barjerami celnemi wytworzy wkrótce taką sytuację:

„Z jednej strony będziemy mieli trzydziestomiljonowy naród, wykazujący olbrzymią ilość wszelakich potrzeb, prymitywnie tylko, albo wcale nie zaspakajanych, z drugiej stosunkowo dobrze zmontowany aparat produkcyjny, próżnujący, a za nim również próżnującą olbrzymią ilość energji ludzkiej, reprezentowaną przez armję bezrobotnych. Z jednej strony głód wyrobów przemysłu, z drugiej wszystkie dane, aby go całkowicie zaspokoić. Z jednej strony wieśniak, który po zużyciu ostatniego lemiesza stalowego, wraca do własnoręcznie wystruganego lemiesza z drzewa, z drugiej fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, doskonale urządzona i zastęp wyćwiczonych robotników w bezczynności“.

To, zdaniem „Prawdy“, musi doprowadzić do przewrotu gospodarczego, który

„polegać będzie na spotkaniu się krajowego przemysłu z krajowym konsumentem, spotkaniu przymusowem, wobec odcięcia wszystkich dróg ucieczki na rynki zagraniczne. Konsekwencje tego spotkania będą przewrotowe, nietylko u nas — gdzieindziej może nawet w jeszcze większym stopniu“.

Będzie to miało taki skutek — pisze „Prawda“ — że praca w przemyśle nie będzie mogła „stanowić wogóle żadnych warunków odnośnie do stopy życiowej i ochrony socjalnej“.

Jest to, jak wiemy, ideałem „Prawdy“.

Brednie i urojenia.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Warszawa, dnia 16 grudnia.

Po p. Rauzem przemawiał drugi przedstawiciel oskarżenia, podprokurator Grabowski. Przemówienie to można podzielić na dwie części. W pierwszej przeważał patos, chwilami rażący i krzykliwy, pozbawiony tego wykwintnego umiaru, który stanowi cechę charakterystyczną Francuzów. Trudniej natomiast scharakteryzować drugą część przemówienia, gdyż nie tworzyła jednolitej całości. Był w niej i patos, ale w jeszcze pośledniejszym gatunku, były dowcipy, które budziły powszechne zdziwienie, była samoobrona i była niesłychana poprostu nonszalancja w rozprawianiu się z zeznaniami najpoważniejszych świadków. Utworzyć z tak różnorodnych czynników jedną harmonijną całość, było oczywiście niepodobieństwem, to też przemówienie prokuratora, pomimo pewnej błyskotliwości, uderzało często swą powierzchownością. Ilekroć usiłował sięgnąć głębiej, efekt zawodził i wychodziła na jaw nieznajomość spraw politycznych, istotne czy też świadome niezrozumienie zasadniczych podstaw tragicznych konfliktów, których wyrazem jest Brześć i proces. Negowanie wszystkiego, co się dzieje w Polsce i co poprzedziło proces, jest to z pewnością metoda bardzo wygodna, ale nie zawsze przymykanie oczu na rzeczywistość świadczy o mądrości politycznej.

Prokurator Grabowski powiedział na wstępie swego przemówienia jedną rzecz, która, zapewne wbrew jego woli, zrobiła duże wrażenie. Wyraził się, że oskarżeni wyjdą z sali sądowej z tem samem uczuciem, z którem weszli, z tymi samymi zamiarami, które poprzednio żywili. I to, zdaniem prokuratora, jest najstraszniejsze w tej sprawie. Musiał stwierdzić następnie p. Grabowski, że jest coś, co rozdarło kraj na dwie części, że powstała jakaś przepaść nie do zasypania. Pocieszał się jednak tem, że część reprezentowana na ławie oskarżonych jest mniejszą cząstką narodu. Otóż jest to kwestja bardzo sporna. Są tacy, którzy twierdzą, że jest inaczej. Sporu tego nie rozstrzygnie wynik sądowy i rozważania na ten temat nie znajdą w sali sądowej wyczerpującej odpowiedzi.

Wszystkie te sporne sprawy, które p. Grabowski usiłował rozstrzygnąć w swem przemówieniu, a co mu nie mogło się udać, pozostaną spornemi i po procesie. Gdy dla jednych w Polsce niema dyktatury, inni będą twierdzili, że jest i na stwierdzenie tego przytoczę liczne fakty. P. prokurator zdaje się, jest zdania, że proces jedenastu nie należy do rzędu procesów politycznych, tymczasem dla bardzo wielu w Polsce posiada on historyczne znaczenie. Długo także i bez skutku można się spierać na temat praworządności w państwie. W pojmowaniu tych wszystkich zagadnień istnieje tak wielka różnica, że istotnie słowo: przepaść, użyte przez prokuratora najlepiej charakteryzuje życie w Polsce.

I dlatego te wywody prokuratora, które dotyczyły spraw ogólnych o zasadniczem znaczeniu politycznem, pomimo patetycznej formy, nie robiły większego wrażenia. Trudno. Sprawy zaszły tak daleko, że ogólniki nikogo nie zadowolą. W toku procesu stawiane były konkretne pytania. Wymagają one konkretnej odpowiedzi. Prokurator nie mógł ich udzielić, musiał się ograniczać do negowania pewnych zjawisk, które jednak istnieją i będą istniały dalej.

Lecz wówczas, gdy chodziło o rozprawienie się z niewygodnymi świadkami, to prokurator czuł grunt pod nogami i używał bez ceremonji. Nikt mu nie przeszkadzał, nikt nieobecnych świadków nie bronił. Zaczął p. Grabowski od p. Rybarskiego, prezesów Sądu Najwyższego, pp. Mogilnickiego i Seydę porównał do „zbrukanych lilji“, nie szczędził p. Korfantego i p. Popiela, a jedynie jako jasne postacie, zakwalifikował pp. Thugutta, Rataja, Struga, Panasia i Arciszewskiego.

Co jeszcze uderzyło w przemówieniu prokuratora, to mocne słowa, skierowane przeciwko przedstawicielom „Piasta“, pp. Witosowi i dr. Kiernikowi. Temu ostatniemu zarzucił, że postawił pułapkę prawniczą, w którą sam się złapał.

— Oskarżacie nas — mówi — o przygotowania do obalenia członków rządu przemocą. Rząd mogliśmy obalić, ile razy chcieliśmy. Jeżeli zarzucacie dążenie do obalenia dyktatury, to quo titulo prokurator otacza swoją opieką dyktaturę. I tutaj p. Kiernik radby zawrzeć nawet pewnego rodzaju pakt. Ale my takiego paktu nie zawrzemy, bo on jest niemoralny.

Z tezy p. Kiernika wynika, że jeżelibyśmy się przyznali do tego, iż w Polsce jest dyktatura, to niby gotowi byli się przyznać, że chcieli tę dyktaturę obalić. Wywody p. Kiernika przynoszą zaszczyt jego kwalifikacjom prawnym. Otaczają nimbem sławy Bochnię, z której pochodzi. Chodzi mu o wykazanie, że prokurator, a więc stróż prawa, nie ściga przestępstw, staje w obronie prawa.

Ale pan prokurator nie dał się złapać. Stoi on na stanowisku, że sąd nie może rozważać każdego konfliktu między jedną władzą a drugą, nie możemy rozstrzygać, kto miał rację, sejm czy rząd. Konstytucję może rozstrzygać tylko ciało, które ją tworzyło.

„Rozgromiwszy“ w ten sposób dr. Kiernika, p. Grabowski zaczął szczegółowo rozważać, czy została złamana Konstytucja, aby dojść do ostatecznego wniosku, że nic podobnego nigdy nie było. Artykuły w „Nowej Kadrowej“ nazwał bredniami, red. Mackiewicza poklepał dosyć lekceważąco po ramieniu za jego rojenia monarchiczne, szczegóły zawarte w liście sen. Motza określił jako plotki i t. p.

Nic dziwnego, że załatwiając się tak sumarycznie ze wszystkimi sprawami, które w ciągu 30 dni były przedmiotem śledztwa sądowego, prokurator Grabowski uczuł się zmęczonym i że prosił o zarządzenie przerwy do jutra.

Śląsk nie chce się powiększyć

Prasa śląska przeciw przyłączeniu zachodn. powiatów województwa krakowskiego.

Krakowowi walczącemu o utrzymanie obecnych granic województwa przychodzi z pomocą prasa śląska. Prawie jednogłośnie odrzuca ona projekt komisji dla usprawnienia administracji.

Pisma niemieckie są naturalnie przeciwne przyłączaniu nowych powiatów do Śląska a jeszcze bardziej włączeniu Śląska do województwa krakowskiego.

Sanacyjna „Polska Zachodnia“ uderza na bratni „Kurjerek“ krakowski oskarżając go o „nierzeczowo“ i „kompromitujące“ alarmy. Pismo nie broni jednak narazie projektu, zapowiadając, że go jeszcze omówi.

„Polonia“ słusznie oburza się na powątpiewanie w patrjotyzm ludności Śląska i niepoważne brednie o „separatyźmie“ i „wpływach Wrocławia“.

Dalej podkreśla „Polonia“ że granic województwa śląsk. nie można zmieniać bez zgody Sejmu śląskiego. Odpierając pomysł uczynienia Krakowa stolicą Śląska, stwierdza, „Polonia“, że wykazał on dużo nieudolności i brak żywotności. Już ten fakt czyni go nieodpowiednim do odegrania roli stolicy tej części kraju, która odznacza się najintenzywniejszem życiem gospodarczem.

„**Oprócz wielu dobrych ludzi, którzy zżyli się ze Śląskiem, Kraków dostarczył nam także niestety bardzo wielu biurokratów** wciąż dla nas obcych, którzy Śląsk traktują jako kolonję, wielu ludzi narzuconych nam przez protekcję, bez względu na ich kwalifikacje, no i wielu żydów, którzy niekoniecznie przyczyniają się do podnoszenia etycznego poziomu naszego życia zbiorowego. **My pragniemy jak najściślejszego zespolenia z Rzeczapospolitą**, ale przeciwstawić się musimy zrównaniu naszej dzielnicy do poziomu gospodarczego Krakowa, Kaźmierza, Chrzanowa, i Oświęcimia. **Najlepiej będzie Śląskowi gdy pozostanie sam sobą**“.

Podobnie patrzy na tę sprawę „Kurjer Śląski“, Organ Narodowej Partji Robotniczej. Twierdzi on stanowczo, że ludność ani słyszeć nie chce o jakichkolwiek zmianach granic województwa śląskiego i protest Krakowa powita z radością.

„Wystarczy — pisze „Kurjer Śląski“ — przyjrzeć się statystyce ludności takiego Będzina, czy Oświęcima, aby sobie uprzytomnić, że nabytek kilkudziesięciu tysięcy żydów na niskim poziomie kulturalnym nie ma w sobie nic pociągającego. Tak samo skomunizowane Zagłębie Dąbrowskie nie może być uważane za dodatni przyczynek dla stosunków w województwie śląskiem“.

A zatem protestują zarówno Katowice, jak Kraków. Któż zatem jest z projektu zadowolonym? Może część ludności powiatów bialskiego, oświęcimskiego i chrzanowskiego, które niewątpliwie coraz bardziej zacieśniają swe stosunki gospodarcze ze Śląskiem, ale z pewnością tylko część, bo i z tych powiatów odzywają się głosy protestu.

Należy tu przypomnieć, że do województwa śląskiego włączona już została część byłego zaboru austrjackiego, mianowicie polska część Śląska Cieszyńskiego. Nie spotkało się to z protestem Katowic i dzisiaj oba Śląski Górny i Cieszyński, zespoliły się już dość ściśle. Różnice ustawodawstwa nie były przeszkodą, której-by nie można było pokonać.

Z tego wniosek, że możliwem jest łączenie w jedno województwo obszarów, które dawniej należały do dwóch lub nawet trzech zaborów. Możliwem więc jest przyłączenie do woj. śląskiego lub do krakowskiego powiatów b. Kongresówki. Ale czy to usprawni administracje i obniży koszta, to wielkie pytanie.

Najpierw należałoby uchwalić i wprowadzić w życie ustawy samorządowe i w ten sposób zmniejszyć różnice z okresu niewoli. Przykład Krakowa, w którym nie było wyborów już 20 lat, nikogo zachęcać nie może.

Przedewszystkiem jednak trzeba szanować prawo, bo tylko wtedy ludność przestanie się obawiać projektów reformy administracji. Np. Ślązacy, szczęśliwi posiadaniem Sejmu z niesanacyjną większością bodaj czy nie najbardziej obawiają się tego, by im przy „reformie“ nie uszczuplono autonomji i nie stworzono w tym Sejmie większości sanacyjnej przy pomocy powiatów które ulegają naciskowi i głosują na 1-kę. Tak rozumuje niejeden Ślązak.

Projekt komisji dla usprawnienia administracji zbyt dużo chce zmieniać i znosić Widocznie przyjęto jako założenie, że co powstało w czasach „sejmowładztwa“ jest złe. Tymczasem w tych szczęśliwych czasach, gdy pierwszy Sejm uchwalał setki pożytecznych ustaw, a zato pułkownicy zajmowali się pułkami, także sprawa podziału administracyjnego państwa była gruntownie przez fachowców badana. Mimo pewnych błędów i usterek jest tu znacznie mniej do zmieniania i naprawiania niż się to sanacji wydaje.

Na ziemiach Rzplitej.

Nominacje w armji.

Przed tygodniem mianowano kilkunastu generałów. W dniu 14-go bm. Prezydent Rzplitej podpisał zarządzenie o nadaniu 51 majorom stopnia podpułkownika. Nowomianowani podpułkownicy otrzymali zezwolenie na nałożenie odznak nowych stopni z dniem 1-go stycznia 1932 r. Równocześnie dowiadujemy się, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia ukaże się prawdopodobnie kolejny numer „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk“, zawierający listę awansów kapitanów i rotmistrzów do stopnia majora.

Tragiczny wypadek w fabryce broni.

Na strzelnicy przy fabryce karabinów w Warszawie, próbowano karabin maszynowy. Z niewiadomej dotąd przyczyny **kule przebiły tarczę ochronną na strzelnicy i cała serja kul poszła w okno odległego o 50 m. budynku fabrycznego — szlifierni.**

Skutki były tragiczne: zabity został 28-letni K. Doba. Ranni są: K. Choszczyński, T. Roze i M. Herzel.

Napad rabunkowy na dyrektora banku.

W Katowicach, w najludniejszej dzielnicy dokonano ostatnio w godzinach południowych niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na dyrektora Banku Cukrownictwa. Waldorfa. Gdy dyrektor po zamknięciu biura szedł z woźnym do gmachu P. K. O. celem złożenia 35 tysięcy złotych, nagle rzuciło się na nich dwóch bandytów, którzy zasypali im oczy pieprzem. Jeden z bandytów doskoczył do woźnego, niosącego teczkę z pieniądzmi. Woźny jednak rzucił się na ziemię, przygniatając torbę z pieniądzmi swym całem. Dyr. Waldorf dobył rewolweru, co widząc bandyci, zbiegli. Policja dotąd nie schwytała sprawców śmiałego napadu.

—x—

PREZYDENT RZPLITEJ OJCEM CHRZESTNYM. Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomiła mieszkańca zaśc. Marcjanowo gminy Żukojnie St. Czepułkowskiego, iż Pan Prezydent wyraził zgodę na zapisanie Go w księgach metrycznych jako ojca chrzestnego 8-go syna Czepułkowskiego Stanisława. Jednocześnie P. Prezydent nadesłał swemu chrześniakowi **książeczkę oszczędnościową P. K. O.** ze złożonym pierwszym wkładem w kwocie 50 zł.

RZĄD SOWIECKI ZAKUPIŁ W STOŁPCACH PLACE I SKŁADY NA WĘGIEL. Wobec ostanich znacznych transportów węgla i żelaza, przechodzących przez stację graniczną Stołpce, władze sowieckie zakupiły w tej miejscowości place i kilka budynków na składy. Dotychczas przybyło już około 50 wagonów węgla i 4 żelaza.

NA POSTERUNKU PRACY ZGINĄŁ onegdaj właściciel punktu sprzedaży gazet na placu Wilsona w Warszawie, J. Karaś.

Ś. p. Karaś bronił swej budki z gazetami przed szalejącą wichurą. W pewnej chwili wicher przewrócił budkę, która przygniotła właściciela. **Uległ on zgnieceniu czaszki.** Nieprzytomnego przewieziono do pobliskiego mieszkania, gdzie w ciągu pół godziny zakończył życie.

AKTOR WPADŁ DO BUDKI SUFLERSKIEJ. Podczas onegdajszego przedstawienia w Teatrze Rozmaitości we Lwowie, aktor Zayenda wpadł do budki suflerskiej i **doznał poważnego zwichnięcia nogi,** wskutek czego przez kilka dni nie będzie mógł brać udziału w przedstawieniach. W związku z tym wypadkiem nastąpiła zmiana repertuaru w „Rozmaitościach“.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO DZIERŻAWCY DÓBR. W parku im. Kilińskiego we Lwowie wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia Karol Otto Dąbski, dzierżawca dóbr z Nagórzan, woj. tarnopolskie. Dąbski nie pozostawił żadnego listu, wobec czego narazie nie stwierdzono przyczyny rozpaczliwego kroku.

Walka o termin wyborów we Francji

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

W styczniu czy w maju? — Co mówi organ ministra wojny. — Radykałowie i socjaliści za wczesnym terminem wyborów. — Hitler i konferencja rozbrojeniowa.

Paryż, w grudniu.

Dnia 1 czerwca r. 1932 wygasają mandaty posłów do parlamentu francuskiego. Wybory winnyby zatem odbyć się normalnie w maju. Tymczasem na temat terminu wyborów powstała ostra dyskusja, w toku której za rozwiązaniem parlamentu i przeniesieniem wyborów na styczeń wypowiedzieli się socjaliści przez usta L. Bluma i radykałowie socjalni przez usta G. Bonnet'a. Przywódca socjalistów występuje za wcześniejszym terminem wyborów ze względu na konferencję rozbrojeniową, która ma się odbyć w lutym roku przyszłego. Obawy o wynik tej konferencji, o jej powodzenie są głównym motywem niezwykłej ze strony socjalistów inicjatywy w kierunku rozwiązania parlamentu przed datą wygaśnięcia mandatów poselskich; socjaliści sądzą bowiem, że parlament francuski w obecnym jego składzie ustosunkuje się negatywnie do postulatów rozbrojeniowych, jak je stanowią Stany Zjednoczone i Anglja, a tem samem konferencja spełznie na niczem. U Bonnet'a zaś, który występuje w imieniu partji radykałów socjalnych, przeważają motywy natury wyborczej, sądzi on bowiem, iż wybory dokonane wcześniej, wzmocnią stanowisko jego partji.

Propozycjom socjalistów i radykałów socjalnych przeciwstawi się z całą pewnością senat, który, ze względów konstytucyjnych, nie zgodzi się na przedterminowe rozwiązanie Izby, oraz rząd Laval'a, który rozporządza stałą większością w Izbie. Niedwuznacznie wypowiedział się w tej kwestji organ p. Maginot, ministra wojny, mianowicie „Echo de Paris“, pisząc:

„Pragniemy, aby zwycięstwa narodowych socjalistów w Prusiech wstrząsnęły opinją francuską. Jeśli nacjonalizm zwycięży w Niemczech, musi zwyciężyć także we Francji. To też wybory do parlamentu muszą się odbyć w maju“.

Przeciw wyborom w styczniu wypowiada się również „Figaro“, „Ami du Peuple“ Coty'ego, „Ordre“, którego redaktor, E. Bure, pisze, co następuje:

„Byłem zawsze zdania, iż należy zrewidować naszą konstytucję w tym sensie, aby prawo rozwiązywania parlamentu znajdowało się w rękach głowy państwa (prezydenta). Rzecz jasna, iż ponosiłby on ciężką odpowiedzialność za kroki niepodyktowane przemyślaną argumentacją. Odwoływać się do opinji kraju można i należy tylko wtedy, gdy obie Izby nie mają wyraźnej większości. W warunkach obecnych nic absolutnie nie przemawia za tem, aby Izba miała być rozwiązana. Jedynym zarzutem, jaki można jej postawić ze strony przeciwników, rzecz prosta, jest to, że uważają ją oni za „nacjonalistyczną“. Ale to nie jest wystarczający argument“.

Argumenty socjalistów, tak jak je wyłożył w „Populaire“ L. Blum, sprowadzają się do następującego twierdzenia: „Sukces albo fiasco konferencji rozbrojeniowej związane są ściśle ze stanowiskiem Francji. Jeśli rząd francuski będzie obstawał przy swojem memorandum lipcowem — losy konferencji są przesądzone. Otóż przy obecnej większości w Izbie i jej barwie nie może być mowy o modyfikacji w stanowisku rządu, który w osobie p. Laval'a idzie z prądem. Izba, której mandaty wygasają za pięć miesięcy, nie powinna brać na swe barki odpowiedzialności za decyzje o znaczeniu być może historycznem. Należy odwołać się do opinji wyborców“.

Wyniki tej dyskusji na łamach prasy, a tembardziej w Izbie są, zdaje się, przesądzone. Wybory odbędą się w początkach maja.

M. N.

W kazamatach więzienia w Mińsku.

Na odcinku granicznym Radoszkowicze, na teren polski przedostał się b. nauczyciel gimnazjum białoruskiego w Wilnie, Nikita **Rancewicz,** który przy pomocy kolegów zdołał zbiec z więzienia mińskiego. Rancewicz odbywał karę 2-letniego więzienia.

Po szczęśliwem przedostaniu się na teren polski Rancewicz złożył obszerne sprawozdanie o losie aresztowanych Białorusinów, o gnębieniu ich przez agentów G. P. U. Rancewicz opowiada, iż podczas dwuletniego swego pobytu w więzieniu **zmarło tam na choroby zakaźne przeszło 50 więźniów politycznych.** W ciągu tego okresu **14-krotnie w więzieniu wybuchały głodówki i bunty,** tłumione z całą bezwzględnością przez oddziały karne. Dotychczas w więzieniu mińskiem znajduje się przeszło **750 więźniów politycznych** przeważnie narodowości białoruskiej. **Około 100 więźniów jest narodowości polskiej,** których władze sowieckie oskarżają o szpiegostwo i kontrrewolucyjną działalność. **Wśród więzionych Polaków znajduje się 4 księży katolickich, 8 nauczycieli i przeszło 30 b. ziemian.** Los więźniów jest nadzwyczaj opłakany. **W ciągu pobytu w więzieniu Rancewicza odebrało sobie życie 25 osób,** w tem kilku uczonych i poetów białoruskich. Rancewicz stara się u władz polskich o prawo stałego osiedlenia się w Polsce.

—oOo—

Transport formularzy spisowych wszelkiemi środkami lokomocji.

Formularze spisowe dostarczane były do najodleglejszych zakątków kraju wszystkiemi środkami lokomocji, począwszy od samolotów, skończywszy zaś na jucznych mułach, które przewoziły skrzynie z formularzami w góry. Niedaleko Zakopanego spadła z muła skrzynia z formularzami i rozbiła się na dnie przepaści; trzeba było formularze sprowadzać poraz drugi.

W ten sam sposób dostarczone będą formularze z powrotem do stacyj kolejowych, celem przesłania ich Głównemu Urzędowi Statystycznemu.

Władze spisowe odbiorą materjał spisowy od naczelnych komisarzy **najpóźniej do dnia 31 b. m.** Do dnia 10 stycznia 1932 r. przesłane zostaną do Głównego Urzędu Statystycznego arkusze powiatowe, oraz arkusze gminne. — Materjał spisowy zebrany zostanie w skrzyniach i odesłany do Głównego Urzędu Statystycznego w terminie do 31 stycznia 1932 roku.

Katastrofa samochodowa pod Sulejowem

W okolicy Łodzi pod Sulejowem wywrócił się samochód ciężarowy, którym odbywało podróż z Końskich do Łodzi 8 osób. Samochód towarowy wyruszył w drogę z powodu strajku autobusów osobowych na tej linji.

Katastrofa nastąpiła wskutek pęknięcia opony. Samochód wywracając się, **przygniótł na śmierć 2 kobiety; 6 mężczyzn odniosło ciężkie rany.**

—o—

PO ZAMACHU POD ROGOWEM. Dochodzenia komisji w sprawie katastrofy pociągu pospiesznego pod Rogowem ustaliły, że wykolejenie pociągu nastąpiło wskutek zbrodniczego zamachu. W odległości 400 m. od stacji Rogów, w miejscu, gdzie nastąpiło wykolejenie, **znaleziono na przestrzeni 3 metrów porozkręcane szyny, pod łącznikami szyn zaś podkopy.**

SAMOBÓJSTWO 60-LETNIEGO. W Stanisławowie popełnił samobójstwo 60-letni Markus Emsig. Emsig wskoczył do studni głębokiej 6 metrów. Denat poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa było **ciężkie położenie materjalne.**

Z całego świata.

Cofnięcie zarządzeń Episkopatu czeskosłowackiego przeciwko prasie niemieckiej.

Wobec złożenia przez związek prasowy „Egerland“ i jego prezesa ks. Magerla, publicznego oświadczenia lojalności w stosunku do władz kościelnych, oraz wyrażenia żalu z powodu swego stanowiska, zajętego w sprawie arcybiskupa Pragi, ks. Kordaca, ogłosił episkopat czeskosłowacki deklarację, na podstawie której, w porozumieniu z Nuncjuszem papieskim, Mgr. Ciriacim, cofnięte zostają zarządzenia powzięte w dniu 1 października b. r. w Ołomuńcu przeciw pismom wydawanym przez związek prasowy „Egerland“, w szczególności przeciw „Deutsche Presse“, oraz „Egerland“. Zarazem zniesioną została suspensa nałożona na ks. Magerla. (KAP.).

Agitacja komunistyczna w szkołach niemieckich.

Arcybiskupi i biskupi Prus wystąpili za pośrednictwem przewodniczącego konferencji biskupów kardynała Bertrama, z wnioskiem do pruskiego ministerstwa oświaty o przeciwdziałanie ze strony władz państwowych komunistycznej agitacji wśród młodzieży w niższych szkołach wyznaniowych, gdzie tworzono są „jaczejki“ komunistyczne. W piśmie swem wskazują **biskupi zwlaszcza na agitację komunistyczną we Wrocławiu** i innych większych miastach i ośrodkach przemysłowych, gdzie prowadzona jest systematyczna propaganda komunistyczna, zmierzająca do wprowadzenia zamętu do pracy szkół wyznaniowych, oraz do zaprawiania dzieci do walki klas pod hasłami bolszewickiemi. (KAP.).

Katolicyzm w Serbji.

Jak wiadomo, Serbowie są wyznania prawosławnego, a jednak w latach ostatnich na terytorjum Serbji środkowej zaczynają powstawać kościoły katolickie i **liczba katolików rośnie.** Przyczyniło się do tego istnienie w tamtych stronach kopalni, których eksploatacją zajęli się po wojnie Francuzi i Belgowie. W takich miejscowościach jak Bar lub okolice Zajeczara osiadło po paruset Francuzów, a częściowo i Włochów, na stanowiskach inżynierów, nadsztygarów, majstrów, urzędników i z ich to inicjatywy powstają świątynie katolickie, co znów sprawia, że robotnicy-katolicy z Chorwacji i Dalmacji chętniej do pracy do tych kopalni dają się zwerbować, a przez to liczba katolików z roku na rok wzrasta. — W miejscowości Zajeczar kościół został wystawiony przed trzema laty, a przy kopalni Ber przed czterema laty. Obsługują te świątynie Ojcowie Asumpcjoniści z Białogrodu, lub też kapelani wojskowi z przebywających w pobliżu pułków. (KAP.).

Tajemnice przemysłu chemicznego w Nadrenji.

Przed izbą karną w Ludwigshafen stanął w tych dniach inż. Eryk Steffen wraz z pięcioma wspólnikami. Wszyscy są oskarżeni o uprawianie akcji szpiegowskiej w niemieckim przemyśle chemicznym **na rzecz Rosji sowieckiej. Szajka ta sprzedawała Sowietom najnowsze sekrety fabryk „Bayer“ i „Meister Lucius“,** pobierając po 400 do 500 marek od komunikatu. Proces ten wywołał wielkie zainteresowanie w sferach przemysłowych. Do Ludwigshafen zjechali liczni inżynierowie i chemicy.

—o—

BANKRUCTWO FILADELFJI. Bankructwo miasta Filadelfji w Stanach Zjedn. jest faktem dokonanym. Od kilku dni kasy nie wypłacają żadnych zobowiązań wobec osób postronnych, zawiesiły też wypłatę pensyj urzędniczych.

Onegdaj przeciągnął przez miasto **pochód, złożony z 25.000 urzędników.** Spokoju nie zakłócono. Burmistrz Filadelfji czyni starania w Waszyngtonie, aby uzyskać kredyty na poratowanie finansów miasta, lecz, jak dotychczas, bezskutecznie.

CZY ODNAJDĄ ZWŁOKI KUTJEPOWA? Policja paryska przystąpiła ostatnio do rozkopywania piwnic w pewnej willi w Fontainebleau pod Paryżem. Poszukiwania zmierzają do znalezienia zwłok gen. Kutjepowa, **które tam miały być ukryte po dokonaniu zbrodni przez agentów G. P. U.** Jakkolwiek tego rodzaju alarmy zdarzały się już niejednokrotnie, tym razem władze francuskie liczą się poważnie z możliwością sensacyjnych odkryć.

W WIELKIM PROCESIE POLITYCZNYM, TOCZĄCYM SIĘ W LIPSKU przeciw 4 działaczom komunistycznym o zdradę główną i udział w zamachach stanu, zapadł wyrok, skazujący oskarżonych na łączną karę 7 lat twierdzy. W drugim procesie politycznym trybunał Rzeszy skazał komunistę Manns'a z miejscowości Flöhna na 2½ roku domu kary i 15 lat pozbawienia praw obywatelskich. Manns oskarżony był o ukrywanie magazynu broni palnej. **Prasa demokratyczna nawołuje trybunał Rzeszy do podobnej gorliwości w stosunku do zbrodniczej roboty hitlerowców.**

KARA ŚMIERCI ZA PODŁOŻENIE MASZYNY PIEKIELNEJ. W Białogrodzie trybunał stanu skazał na karę śmierci Zaharja Janakievica oskarżonego o podłożenie maszyny piekielnej na szynach kolejowych w dniu 19 lipca br. Janakievic wraz ze swymi towarzyszami stoczyli z policją bójkę, w czasie której jeden z żandarmów został śmiertelnie raniony. Oskarżony przyznał się do winy.

W LENINGRADZIE ZAKOŃCZYŁ SIĘ PROCES PRZECIW 48 URZĘDNIKOM I KUPCOM, oskarżonym o uprawianie handlu bonami towarowymi. Dwóch głównych oskarżonych zasądzono na 10 lat ciężkiego więzienia, 40 innych na mniejsze kary, 6 uniewinniono.

19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 R. Ochman: „Józef Bożek, słynny mechanik śląski i wynalazca komunikacji parowej“. 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Literatura i kino.

PRASA CZESKA O KRAKOWSKIM LITERACIE.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Pradze wykłady Jana Pietrzyckiego o współczesnej literaturze polskiej. Wykłady powtórzył Pietrzycki w Bernie i Bratisławie, nadto na zaproszenie Klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie wygłosił również i w tem mieście jedną prelekcję. Z powodu wykładów zamieścił dziennik „Narodni Listy" trafną charakterystykę literacką Pietrzyckiego, pisząc między innemi: „Poezja Pietrzyckiego odznacza się przedziwnie kunsztowną formą. Zaważyła na tej poezji gorąca kolorystyka Włoch, których poeta polski jest entuzjastycznym wielbicielem oraz niepokalany w wyrazie styl poetyckiego antyku".

O zaletach wykładów Pietrzyckiego pisze „Politika": „Prelekcje polskiego literata odznaczają się niesłychanie zajmującą treścią, podaną w wykwintnej, ozdobnej formie słowa, wspartej o doskonałą sztukę krasomówczą". Dzienniki czeskie, pisząc o tych wykładach, akcentują przynależność literacką Pietrzyckiego do „starego, kulturalnego Krakowa".

Z kin krakowskich.

Na ekranach miejscowych kinoteatrów oglądamy w bieżącym tygodniu znów kilka wznowień dawniejszych dobrych filmów, z pośród których największą atrakcją jest słynny „Cyrk" Charlie Chaplina, wyświetlany w kinie „Świt". Chaplin nie potrzebuje reklamy, gdyż wiemy, że cieszy się on w świecie miłośników kina tak dużą popularnością, jak niegdyś komicy: Maks Linder lub Prince. O komiźmie Chaplina napisano już tomy. Przypominamy więc, że komizm jego, streszczający się w niespodziewanych gestach i pozornej martwocie mimiki, pobudza do śmiechu serdecznego, niewymuszonego sztucznością sytuacyj, a przytem mocno i głęboko przemawia do naszej uczuciowości. Wyszarzały melonik, małe, czarne wąsiki i śmieszna laseczka tego wielkiego clowna ekranu, powodują żywsze bicie miljonów małych serc ludzkich. Słowem — Chaplin wiedzie nas ku jakimś lepszym sferom bytowania poprzez drobne, śmieszne, codzienne wydarzenia, przez radosny smutek i smutną radość, ucząc miłości życia i ludzi. W tych przesłankach kryje się tajemnica powodzenia filmów chaplinowskich, podziwianych z równym entuzjazmem przez wszystkie narody świata.

Świetnego mistrza charakteryzacji, niestety zmarłego już w ubiegłym roku, — Lon Chaney'a możemy podziwiać w kinie „Bagatela" w udźwiękowionym filmie niemym z r. 1928 p. t. „Bicz Boży". Dramat ten osnuł reżyser Jack Convay na tle walk policji „Ludzie podziemi". W tej kategorji filmów niema zawiłych analiz psychologicznych i obfitości komplikacyj uczuciowych, ale zato widzimy ciekawe kulisy działań detektywów i sztuczki kryminalistów, pragnących ujść przed karzącą ręką sprawiedliwości. Lon Chaney w roli niezłomnego stróża prawa ujmuje widzów wyrazistą i prostolinijną grą. Pozatem występuje w tym filmie, dawno nie widziana znakomita „charakterystyczna" Polly Moran i zgrabna Anita Page. Film dla młodzieży nieodpowiedni!

Po raz trzeci wyświetlany jest w Krakowie pierwszy film dźwiękowy „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem, tym razem w kinie „Słońce" (dawniej „Corso"). W swoim czasie film ten, jako pierwowzór dźwiękowców, spotkał się z wieloma zachwytami, choć technicznie stał o wiele niżej od filmów niemych. Dziś patrzymy nań z wyrozumiałą pobłażliwością, niewzruszeni estradowemi popisami płaczliwego Jolsona, ani ogromną ilością dialogów, psujących wrażenie. Jedynie tylko pozostanie nam w pamięci malutki Sonny Boy i jego smutna śmierć, opłakiwana przez nieszczęśliwego ojca.

ARTEN.

———o———

LIGA KULTURY WSCHODNIEJ W JAPONJI. W Osaku powstała „Liga kultury wschodniej", mająca za zadanie przyjazne zbliżenie między sobą wszystkich krajów Dalekiego Wschodu. Liga posiada swe sekcje w Chinach, na Filipinach, w Sjamie i Indjach.

Akcja na rzecz bezrobotnych w Ameryce.



Bezrobotni w Stanach Zjednoczonych nie otrzymują żadnych państwowych zasiłków i są zdani tylko na łaskę dobroczynności. Zbiórki urządzane na ten cel organizowane są z iście amerykańskim rozmachem. Na jednym z największych placów w Nowym Jorku ustawiono olbrzymich rozmiarów bęben, na którym ogłaszany jest stale stan zbiórki. Przez cały dzień są wygłaszane przy pomocy gigantofonów przemówienia, nawołujące do składania ofiar na rzecz bezrobotnych, a nawet w nocy bęben ten jest jaskrawo oświetlony i wzywa przechodzących do złożenia datku na ten cel.

Przed „gwiazdką" w Paryżu.

Iluminacja magazynów. — Teatrzyki na ścianach gmachów. — 72 klm. drutu i 25.000 żarówek. — Jouets! Jouets! — Minjaturowy Citroën. — Jarmark na bulwarach.

Paryż, w grudniu.

Miasto, w którem częściej można spotkać pieska przy boku kobiety, niż dziecko — uwielbia swoje pociechy. Boże Narodzenie, święto dzieci, a więc Paryż już w pierwszych dniach grudnia gruntownie zmienia swe oblicze. Przyczyniają się do tego przedewszystkiem wielkie magazyny. Na kilka miesięcy przed gwiazdką **legjon malarzy, dekoratorów i elektrotechników obmyśla, w jaki sposób przystroić wielkie gmachy magazynów.** Przez kilka tygodni monterzy tkwią, zawieszeni wysoko na rusztowaniach, aż pewnego wieczoru gładka, szara zazwyczaj, ściana zmienia się w zaczarowany, płonący różnokolorowemi światłami, świat bajki.

Pomiędzy wielkiemi gmachami Lafayetta, wysoko nad jezdnią, przerzucono most. Świetlne figury poruszają się, przeżywają najfantastyczniejsze dramaty, giną i znów ożywiają się. Wybuchają wulkany, płyną niebieskie rzeki, zielenieją lasy, płoną wielkie gwiazdy. Czego tu nie ma! Jedna z firm prezentuje **„Odlot bocianów"**, inna znów **„Serenadę Kolombiny"**, **„Polowanie na wieloryby"**. Przed magazynami tłumy gapiów. Dzieci wysoko na rękach. Ale i stare dzieci bawią się doskonale. Słychać okrzyki:

— Louvre w zeszłym roku wystąpił okazalej!

— Za to Lafayette w tym roku wspaniały!

Rzeczywiście, magazynom Lafayetta w zeszłym roku niezbyt się udało. Za to „Konstelacja gwiazd" w Louvrze gromadziła tysiące. Pocieszny pierot strzelał z olbrzymiej armaty, śród ognia i kłębów dymu wylatywała zabawna figurka pajacyka „aż do nieba", zaśmiewał się okrągły księżyc, trzepotała ogonem kometa, skakały gwiazdy.

W tym roku w dziedzinie przedświątecznych reklam poważna inowacja: **sceny udźwiękowione!** W chwili, gdy myśliwy wbija harpun w ciało wieloryba, słychać przeraźliwy gwizd, a „Serenada Kolombiny" jest prawdziwą serenadą, nadawaną przez liczne głośniki. Gdy chodzi o świetlne efekty, Paryż nie żałuje kosztów: **do jednej tylko sceny z „Gargantui" na fasadzie Louvru zużyto 72 kilometry drutu elektrycznego i 25.000 kolorowych żarówek.**

Wnętrze magazynów zmieniło się także. Parter, zazwyczaj dział drobnej galanterji, perfumerji i słynnych „articles de Paris", zamienił się w królestwo zabawek. Jouets! Jouets! Nagromadzono góry najprzeróżniejszych koników, lalek, samochodów, niedźwiadków i t. p., dla kupujących pozostały tylko wąskie przejścia, niby kręte uliczki w mieście zabawek.

Jedna z firm prezentuje w wielkich dziesięciu oknach produkcje samochodów fabryk Citroëna. Pracują minjaturowe maszyny, poruszają się drobne ludziki, bucha płomień z pieców. Każda ruchoma scena jest ponoć kopją fragmentów fabryki Citroëna; kolejno śledzimy, jak surowce zamieniają się w części samochodowe, jak powstaje auto i wreszcie przy kierownicy gotowej lśniącej maszyny zasiada sztuczny szofer i odjeżdża.

W „Printemps" rozdają gratis nuty specjalnej piosenki dziecinnej, która „śpiewana" jest przez lalki w teatrzyku, urządzonym na dachu sześciopiętrowego gmachu. **Setki tysięcy osób przewija się codziennie przed świątecznemi wystawami.** Policjanci regulują ruch, przy witrynach tworzą się długie „ogonki" ciekawskich. Cierpliwie czekają swej kolejki ubodzy i zamożni, starzy i mali, a dzięki tym bezpłatnym widowiskom, najbiedniejsze nawet dzieci ma „swoje święta".

Bulwary przed świętami także zmieniły swój wygląd. Wzdłuż szerokich chodników pobudowano niezliczoną ilość drewnianych kiosków, kramików, a nawet poustawiano zwykłe kuchenne, koślawe stoły. Handel kwitnie. Zdumiewające, jak mało obchodzi Francuzów ta wątpliwa ozdoba bądź co bądź reprezentacyjnej dzielnicy. Nikt nie dba, że kioski są byle jak sklecone, że przekupnie, jak na odpuście, zatrzymują przechodniów. Zresztą ten jarmark przedświąteczny w samem sercu Paryża ma swój wdzięk i jeszcze więcej dodaje ciepła błyszczącym neonom bulwarów. **Wszelka tandeta cieszy się wielkim popytem:** i ozdoby choinkowe, i patentowane spinki za franka, i wieczne pióra, i korkociągi, czy też mechaniczne igły do nawlekania nici.

Roxy.

Sport.

Piłkarze Krakowa chcą walczyć ze stolicami zagranicy.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej nawiązał kontakt z odpowiedniemi władzami piłkarskiemi zagranicy, celem zorganizowania meczów Paryż—Kraków, Budapeszt—Kraków, Wiedeń Kraków, lub Rzym—Kraków.

Czy którykolwiek z zamierzonych meczów dojdzie do skutku — wiadomem będzie w najbliższych tygodniach.

Kursy domowego wyrobu nart w Lublinie.

Obecny sezon zimowy wprzęgnął do energicznej pracy w dziedzinie narciarstwa szereg sekcyj narciarskich klubów w Lublinie.

Zdecydowano zorganizować w bież. sezonie szereg imprez i wycieczek. Lubelski Ośrodek Wychowania Fizycznego dla większej demokratyzacji tego sportu na terenie swego działania zorganizował już **dwa kursy domowego wyrobu nart** w Kazimierzu. Kursy ukończyło około 50 osób.

———:o:———

SZWAJCARJA KASZUBSKA — DLA NARCIARZY.

Sport narciarski na Pomorzu znakomicie powiększa szeregi swoich zwolenników.

Najbardziej uczęszczanym terenem przez narciarzy pomorskich i gdańskich — jest górzysta „Szwajcarja Kaszubska". To pomorskie „Zakopane" posiada wiele warunków na to, aby stać się popularnym terenem narciarskim w Polsce.

CZECHOSŁOWACKIE MUZEUM SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

W Brnie morawskiem powstanie muzeum wychowania fizycznego i sportu. Muzeum znajdować się będzie w wielkiem pawilonie ziemi morawskiej, wybudowanym na pomieszczenie eksponatów kraju na wystawie kultury współczesnej, swego czasu w Brnie urządzonej. W pawilonie tym obecnie zgromadzono przeszło 1.000 przedmiotów, obrazów, fotografij i modelów, mających związek ze sportem i wychowaniem fizycznem wogóle. Modele sporządzono są przez fachowców i lekarzy. Na parterze pawilonu znajduje się oddział gimnastyki dla dzieci, oddział gier, rytmiki, lekkiej atletyki, pływacki, sportów zimowych, tennisu, szermierki itp. Są tam również tablice, przedstawiające wpływ różnych ćwiczeń na organizm ludzki.

W lokalach umieszczonych na pierwszem piętrze, zobrazowany jest system gimnastyczny dr. Mirosława Tyrsza (twórca ruchu sokolego), naturalnie metody Huberta, system Müllera, Proszka oraz różne działy lekkiej atletyki. Znajduje się tam również oddział pracy lekarza w wychowaniu fizycznem, poradnia lekarska z najważniejszemi instrumentami lekarskiemi oraz zbiór zdjęć fotograficznych, przedstawiających przebieg opieki lekarskiej sportowców. W innym dziale przedstawiony jest rozwój ruchu i pierwsza pomoc w nieszczęśliwych wypadkach.

Muzeum będzie stale uzupełniane i rozszerzane.

Rzeczy ciekawe.

Ożywienie na rynku książkowym w Anglji.

Nigdy jeszcze nie zauważono w Anglji takiego ożywienia na przedświątecznym rynku książkowym, jak w roku bieżącym. Dość powiedzieć, że w ciągu ostatniego tylko miesiąca **wydawcy londyńscy rzucili na rynek tysiące nowych książek.**

Jak widać zatem tak poważne obecnie przesilenie gospodarcze oszczędziło wydawców angielskich. Ba, wydawcy ci twierdzą nawet, że w Anglji właśnie złe **czasy pociągają ludzi do książek, stanowiących najtańsze i najtrwalsze źródło zadowolenia.**

Im mniej — oświadcza pewien księgarz londyński — uczęszcza na zebrania towarzyskie, im więcej unika się oszałamiających zabaw publicznych — tem bardziej wzrasta tęsknota do dobrej książki, skracającej godziny wieczorne i pozwalającej w pełni odczuwać ciepło i komfort ogniska domowego.

Obok nowych wydań klasyków angielskich, rozpowszechnione są bardzo i pociągają publiczność tanie wydania naratorów żyjących. Bogato też przedstawia się **dział wydawnictw dla dzieci**, należy jednak zaznaczyć, że w roku bieżącym ukazało się mniej książek, zawierających bajki i przygody awanturnicze, **natomiast więcej książek o podkładzie naukowym.**

Ciekawy wynalazek z dziedziny lotniczej

Dzienniki lyońskie donoszą o senzacyjnym wynalazku z dziedziny lotnictwa, **dokonanym przez lotnika Sauvant.** Polega ono na przeprowadzonem doświadczeniu, które wykazało, że **jajko kurze włożone do strusiego i zrzucone ze znacznej wysokości, nie ulega rozbiciu.** Opierając się na naukowych podstawach tego doświadczenia, lotnik Sauvant zamierza na aparacie własnej konstrukcji dokonać karkołomnego skoku z wysokości kilkuset metrów. Próby mają odbyć się w niedługim czasie w okolicach Nicei.

Wykopaliska rzymskie w Austrji.

Przy kopaniu fundamentów pod gimnazjum żeńskie **w mieście Wels w Austrji górnej,** natknięto się w roku 1928 na resztki wielkiej łaźni rzymskiej. Obecnie natknięto się na południe od łaźni rzymskiej na mury budynku, który uległ widocznie nagłemu zniszczeniu ogniem. Na cegłach uwidoczniony był znak: **„Legio II italica"** i podpis centurjona Rogatusa. Zdaje się tedy, że **„Thermae Ovilabenses"** były instytucją państwową, a nie prywatną. W jednej z nisz znaleziono spaloną **pszenicę, pochodzącą z przed 1.500 lat.** Znaleziono też mnóstwo drobniejszych przedmiotów, m. in. dzban z napisem: „Oliwki czarne zamarynowane na słodko, łakocie dla gości łaziennych".

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Co słychać w Krakowie.

Piątek 18: Oczekiwanie NMP.
Sobota 19: św. Nemezjusza.
Sobota 19: wsch. słońca o godz. 7.54, zach. o 15.39.

———o———

OTWARCIE DOROCZNEJ WYSTAWY „SZTUKI". Najstarsze w Polsce zrzeszenie artystów-plastyków „Sztuka" urządza wystawę w Pałacu Sztuki, której otwarcie odbędzie się już w nadchodzącą niedzielę. Urządzeniem tej wielkiej wystawy zajmuje się prezes „Sztuki" Stefan Filipkiewicz od szeregu dni. Zajmie ona znowu wszystkie sale i na pewne będzie wielka atrakcją dla Krakowa. W wystawie biorą udział: T. Axentowicz. X. Dunikowski. Stef Filipkiewicz. W. Jarocki. J. Mehoffer. F. Pautsch, S. Podgórski. K. Sichulski i W. Weiss. Ponadto „Sztuka" zaprosiła jako gości najmłodszych artystów, dając im w ten sposób możność publicznego występu w gronie wybitnych członków. Wystawiać będą przeto: Axer, Borysowski. Dzieliński. Jaźwiecki. Jurkiewicz, Majcher. Matuszczak. Osostowicz. Suesz-Muszkietowa.

ZDERZENIE SIĘ TAKSÓWEK. Jadący samochodem przez Aleję Słowackiego Dr. Adam Mirocki. wpadł na taksówkę wyjeżdżającą z ul. Krowoderskiej. Oba samochody uległy uszkodzeniu. Jadąca taksówką Irena Wolkowska, zam. przy ul. Krowoderskiej 31. doznała pokaleczenia twarzy od rozbitej szyby. Oba wozy unieruchomiono.

OSZUSTKI GRASUJĄ. Kazimierz Lipka. braciszek klasztoru OO. Augustjanów zgłosił w policji, że przybyły do klasztoru dwie nieznane kobiety, które przedstawiły się za bogate gospodynie z pod Krakowa i prosiły o poradę w celu kupna złotego kielicha dla kościoła. Kobiety nadmieniły, że mają na wozie w Rynku gł. większą ilość drobiu i nabiału i prosiły o zakupienie tych artykułów za 53 zł. Braciszek wręczył im żądaną kwotę i udał się z niemi na miasto; w drodze kobiety zbiegły, pozostawiając bezradnego braciszka na ulicy

SŁUŻĄCA OFIARĄ HOCHSZTAPLEREK. Franciszka Tomiczkówna, służąca. zam. przy ul. Pędzichów, szła ulicą Długą w poszukiwaniu za służbą, niosąc walizkę z garderobą. Do dziewczyny przystąpiły w pewnym momencie dwie kobiety, które zaproponowały jej służbę u siebie, poczem kołując po ulicach, zaprowadziły ją aż na Krzemionki. Tu skradły dziewczynie walizkę, stanowiącą jej majątek i zbiegły.

———oOo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE NA TEMAT „ROZBRAJANIE MORALNE NA TERENIE WYCHOWANIA I NAUKI" odbędzie się w poniedziałek 21 bm. w Klubie Stowarzyszenia kobiet z wyższem wykształceniem o godzinie 7-ej (Kanonicza 16 II).

HOENE-WROŃSKI A POLSKA WSPÓŁCZESNA. O nowy ład moralny w świecie cywilizowanym. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Związku Literatów Polskich w Krakowie p. Jerzy Braun w sobotę dnia 19 bm. o godzinie 7 wieczorem w „Domu Artystów" pl. św. Ducha 5. Wstęp 1 zł. i 50 groszy.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE i możliwość jej realizacji w dzisiejszej dobie. Odczyt na ten temat wygłosi p. inż. arch. Tad. Stryjeński. dziś w piątek o godzinie 7 wieczór w krakowskiem Towarzystwie Technicznem przy ulicy Straszewskiego L. 28.

POWTÓRZENIE WYKŁADU STEFANA JAROSZA. Cieszące się niebywałem powodzeniem wykłady Stefana Jarosza, urozmaicone serją pierwszorzędnych przeźroczy zostaną po raz ostatni powtórzone w sali Domu Katolickiego dziś w piątek pt.: „Przez Prerje i Góry Ameryki" i w poniedziałek 21 bm. pt.: „W Tundrach i Lodowcach Alaski" o godzinie 8 wieczorem.

WENTA NA CELE RODZINY SIEROCEJ. W dniu 20 grudnia b. r. w hollu Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego 18 urządza „Rodzina Sieroca" wraz z Komitetem Opieki pozaszkolnej, prowadzonym przez Kongregację Dzieci Marji wielką wentę spożywczą, prosi więc gorąco o łaskawe poparcie. Początek o godz. 11 rano.

PIERWSZA ZBIOROWA WYSTAWA DRZEWORYTÓW BARWNYCH W KRAKOWIE artysty-malarza Władysława Bieleckiego w sali Bolońskiego. Pałac Spiski. Zainteresowanie wystawą jest w mieście naszem ogromne, tembardziej że p. Bielecki jest laureatem Polskiej Akademji Umiejętności i prace jego ze wszechmiar doskonałe istotnie na obejrzenie zasługują. Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę, dnia 19 bm. o godzinie 10-tej przedpołudniem, przyczem wystawa trwać będzie do dnia 30 bm. Eksponaty zwiedzać można codziennie od godziny 10-tej przedpołudniem do godziny 4-tej popołudniu. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 groszy.

———X———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Młody las" (z udziałem L. Wyrwicza — ceny zniżone).

Sobota: „Poprostu — truteń" (premjera — nowość).

Niedziela po południu: „Ulica" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Poprostu — truteń" (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Nasze niewinne narzeczone" (w gł. rolach Yoan Grawford, Dorothy Sebastjon).

ŚWIT: I. „Wąwóz zaginionych ludzi". II. „Złoto szatańskiej przełęczy".

APOLLO: „Pod kuratelą" (w gł. roli Vlasta Burian).

SZTUKA: Pan Cytryn z Pomeranji (w gł. rol. El. Brendel. Fifi Dorsay).

ŚWIATOWID: Nie czynne z powodu remontu.

BAGATELA: „Bicz Boży" (w gł. roli Lon Scheney).

SLONCE: „Śpiewający Błazen" (w głównej roli Al. Jolson).

WARSZAWA: „Tajemnica Limuzyny" (w roli głównej Harry Piel).

UCIECHA: Ulice Wielkomiejskie (w rol. gł. Garny Cooper).

——:o:——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu po cenach zniżonych, dany będzie po raz 8-my „Młody las" w koncertowem wykonaniu zespołu krakowskiego z gość. udziałem L. Wyrwicza Jutro wchodzi na afisz nowa komedja Brunona Winawera p. t. „Poprostu — truteń", mająca wszystkie typowe cechy twórczości tego autora. B. Winawer odniósł świeżo ogromny sukces w Anglji, gdzie wydano jego „Księgę Hioba" w przekładzie ś. p. Conrada. Krytyka angielska nie waha się porównywać naszego pisarza z B. Shaw'em przyznając mu nawet większą błyskotliwość djalogu i nowoczesność idei. W ostatnim utworze daje Winawer ostre cięgi swej rodzimej Warszawie, tematem bowiem komedji jest typowy wypadek „kombinatorstwa", w które przez igraszkę losu wciągnięty jest wybitnie umysłowo stojący a nieporadny życiowo samotnik. Komedja Winawera powtórzona będzie także w niedzielę, zaś w niedzielę po południu, po cenach zniżonych, pójdzie jeszcze raz „Ulica", która ze względu na urlopy w zespole niebawem schodzi z repertuaru.

VIOLETTA — LUCJA — LEONORA, to bohaterki operowe, których postacie kreować będzie w dniach 21, 22 23 b. m. nasza znakomita rodaczka, niedościgła mistrzyni koloratury p. Ada Sari w operach: „Traviata", „Łucja z Lammermooru" i „Trubadur". W poniedziałkowem przedstawieniu „Traviaty" i wtorkowem „Łucji z Lammermooru" wystąpi obok świetnej artystki tenor b. opery lwowskiej p. T. Szymonowicz, który na te przedstawienia specjalnie ze Lwowa przyjeżdża. W przedstawieniach powyższych wystąpią również chlubnie znani naszej publiczności pp. Stef. Romanowski i A. Mazanek.

Sprawa procesu beatyfikacyjnego Świątobliwej Wandy Malczewskiej.

Sprawą procesu beatyfikacyjnego Wandy Malczewskiej interesują się coraz szersze koła społeczeństwa katolickiego w Polsce, które pragnęłyby widzieć tę świetlaną postać wyniesioną na Ołtarze Pańskie. O policzeniu kogoś w poczet Świętych Pańskich rozstrzyga Kościół na podstawie procesu, którego rzeczą jest zbadanie życia i cnót człowieka, mającego być kanonizowanym, wykazanie łask doznawanych przez ludzi za jego przyczyną, i, zwłaszcza, stwierdzenie cudów, spełnionych za jego wstawiennictwem. Myśl beatyfikacji szlachetnej Polki, Wandy Malczewskiej, poruszona i spopularyzowana została przez ś. p. Ks. Prałata Augustynika. Po śmierci księdza prałata, ze względu na to, że szczątki świątobliwej Wandy spoczywają w Parznie, parafji diecezji Łódzkiej, sprawa procesu beatyfikacyjnego koncentruje się w Kurji Biskupiej w Łodzi i skupia w ręku niżej podpisanego z delegacji J. E. Ks Biskupa-Ordynarjusza diecezji Łódzkiej. Ponosząc przeto odpowiedzialność za jej prowadzenie, podaję do wiadomości wszystkich osób, które się tą sprawą interesują i zajmują, że wszelką korespondencję w tej sprawie, wszystkie wiadomości o doznawanych łaskach, ofiary i dochody z akademji lub wydawnictw, przeznaczone na prowadzenie procesu, należy skierowywać pod adresem: Łódź. Kurja Biskupia, ul. Skorupki 1.

† Ks. K. Tomczak, Biskup-Sufragan Łódzki.

Protest Płaszowa.

W Krakowie w dzielnicy Płaszów dnia 8 i 13 grudnia zebrali się w sali Ks. Ks. N. S. J. liczni mieszkańcy Płaszowa aby zaprotestować przeciwko zakusom na świętość i nierozerwalność Sakramentu Małżeństwa. PP. prof. Niezabitowski i dr. Pelczar w referatach swoich podkreślili żądania katolickie z punktu widzenia prawa kanonicznego. Inni mowcy, którzy zabierali głos w ciągu dwóch zebrań stwierdzili, że i z punktu widzenia państwowego wychowania młodzieży jest niezbędna nierozerwalność małżeństwa.

P. prof. **Niemczewska**, zwracając się do matek, słowami jak ona sama powiedziała „z serca wyjętemi", zobrazowała niedolę dzieci które nie będą miały ciepłego wychowania domowego, a jeżeli rodzice ich nie wychowają, tedy wychowa ich ulica, co dla Polski będzie zgubne.

Zakończono zebranie ogólnie przyjętą rezolucją którą wszyscy obecni podpisali.

Magistrat w roli protektora żydowskich sklepów.

Od jednego z katolickich kupców krakowskich otrzymujemy słuszne skargi na niezwykłe praktyki miejskiego biura meldunkowego. Autor listu do naszej Redakcji wysłał posłańca do wspomnianego biura po zakup 200 kartek meldunkowych. Urzędnik biura skierował posłańca po te kartki z podaniem dokładnego adresu do sklepu żydowskiego na ul. Grodzką.

Jakto — oburza się słusznie zainteresowany kupiec. magistrat ogłasza, że kartki meldunkowe kupowane z poza źródła magistrackiego są nieważne, a sam kieruje publiczność do firm żydowskich? Niesłychany postępek magistratu spotyka się z oburzeniem sfer katolickich, które protestują stanowczo przeciwko narzucaniu mieszkańcom żydowskich sklepów.

Laureaci konkursu muzycznego rozgłośni krakowskiej.

Konkurs dla pianistów, skrzypków i wiolonczelistów zorganizowany przez Rozgłośnię Polskiego Radja w Krakowie dał następujące wyniki: dla pianistów: I-szą nagrodę w wysokości zł. 200. otrzymał Karol Klein trzy drugie nagrody po złotych 100 otrzymali: p. Bilińska Marja. Scambratówna Halina i Marmor Szymon; dla skrzypków: I-szą nagrodę zł 200. p. Dortheimerówna Stella. dwie drugie nagrody po zł. 100. Muszański Czesław i Schenker Alfred; dla wiolonczelistów: I-szą nagrodę zł. 200. Mikulski Józef drugą nagrodę zł. 100, Makowicz Józef.

Koncert, w którym wystąpią wszyscy laureaci, odbędzie się w studjo Rozgłośni krakowskiej z końcem bież. miesiąca.

————

RUCH LUDNOŚCI W PAŹDZIERNIKU 1931.

W ciągu miesiąca października br. zawarto w Krakowie małżeństw 206 (we wrześniu 145), w tem chrześcijańskich 176 (128). Urodziło się żywo dzieci 326 (311), nieślubnych 58 (57), w czem z małżeństw żydowskich rytual. 7 (13). Wśród żywo urodzonych było chłopców 168 (160). W tym samym okresie czasu zmarło osób 514 (278), z czego miejscowych 223 (199). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 170 (149). Z przyczyn śmierci najwięcej przypadła na choroby organiczne serca 54 i na nowotwory 38. Wśród zmarłych było chrześcijan 256 (213).

ZAWIADOMIENIE.

Księga protokołów, księga kasowa sprawdzona i uzgodniona z alegatami przez Komisję Rewizyjną z ramienia Chorągwi Hallerczyków w Krakowie, z wszystkiemi załącznikami za lata 1927—1931, są do odebrania przez Zarząd Chorągwi Hallerczyków w Krakowie w biurze notarjusza p. Dra L. Midowicza, przy ul. św. Jana 18.

Felicja Kowalewska,
b. prezesowa Koła Pań Zw. Hallerczyków w Krakowie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

JUBILEUSZ 250-LETNIEJ ROCZNICY ZAŁOŻENIA KLASZTORU SS. WIZYTEK.

Z okazji przypadającej w tym roku dnia 22 grudnia 250-letniej rocznicy założenia klasztoru SS. Wizytek w Krakowie, odbędzie się uroczyste nabożeństwo z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu w następującym porządku: dnia 21 grudnia wstępne nieszpory z kazaniem o godzinie 4.30 popołudniu. W samym dniu 22 grudnia, pierwsza Msza św. o godzinie 6.30; o godzinie 7-mej Msza św. J. E. N. Ks. Metropolity Sapiehy. Następne Msze św. o godzinie 8 i 9. O godzinie 10 Suma pontyfikalna celebrowana przez J. E. N. Ks. Biskupa Rosponda z Kazaniem N. Ks. Infułata M. Ślepickiego. Nieszpory z kazaniem o godzinie 4.30 popołudniu.

Radjo.

Sobota, 19 grudnia.

Kraków, (312.8) G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu: 12.10 Poranek ze Lwowa; 12.45 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 13.40 i 15.15 Transmisje z Warszawy; 15.45 Komunikaty z Warszawy; 15.50 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygłosi Ks. W. Szymbor, superjor XX. Misjonarzy; 16.05 i 16.40 Płyty gramofonowe; 16.20 Radjokronika z Warszawy; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Transmisje z Warszawy; 19.25 Program na dzień następny 19.30 Przegląd polityki ub. tygodnia omówi dr. J. Reguła wicesekretarz U. J. 19.45—24.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 12.10 Poranek szkolny radjowy „Ruska Pieśń Ludowa". Wykład dr. K. Kisielewskiego, recytacje i pieśni. Transmisje na wszystkie stacje polskie; 15.25 Słuchowisko dla dzieci „Historja o sprawiedliwym zajączku" według A. Dygasińskiego; 15.45 Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. p. T. Seredyńskiego, 16.50 Pogadanka „O modzie" wygłosi p. St. Zielińska: 17.10 „Zmienność form artystycznych", wygłosi prof. S. Machniewicz; Transmisje na wszystkie stacje polskie; 17.35 Pieśni Griega w wykonaniu p. W. Jędrzejewskiej (sopr.), Utwory Chopina w wykonaniu p. M. Kałużnej (fort.); 19.25 „Życie kulturalne na prowincji", wygłosi dr. J. Jedliński; 23.00 Muzyka lekka i tan. z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie.

Warszawa, (1411.8) G. 11.45 Przegląd prasy 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący 12.10 Poranek szkolny ze Lwowa; 12.45 gramofonowe. Muzyka lekka w wykonaniu ork. Dajos Beli. 13.10 Państwowy Instytut Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 13.40 Pogadanka rolnicza pt. Organizacja i związki budowlane; 13.55 Muz. ludowa; 14.00 Pogadanka rolnicza pt.: „Organizacja zbytu jaj", 14.15 Muzyka ludowa; 14.20 Pogadanka rolnicza pt.: „Podwórze i gospodarstwo podwórzowe"; 14.50 Płyty gramofonowe. Arje i pieśni w wykonaniu Smirnowa i M. Salvi 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 15.45 Giełda pieniężna 15.50 Płyty gramofonowe; 16.20 Radjokronika, 16.40 Płyty gramofonowe; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Kącik młodych talentów muzycznych, wyk. M. Zagraj (bas) i M. Bronsteinówna (fort.); 18.05 Program dla dzieci starszych „Jeden dzień z dzieciństwa Fr. Chopina", pióra J. Stępowskiego: 18.30 Muzyka dla dzieci; 18.50 Rozmaitości: 19.15 Skrzynka pocztowo-rolnicza; 19.25 Program na dzień następny 19.30 Płyty gramofonowe; 19.45 Dziennik Radjowy; 20.00 „Na widnokręgu" 20.15 Muzyka lekka, wyk. ork. P. R. pod dyr. St Nawrota. I. Carnero (sopr.), Henio Domański (harmonijka ustna i kuplety) i L. Urstein (akomp.); 21.55 Fejleton pt.: „Rewja paryska", wygłosi p. J. Wasiecka: 2.210 Utwory Chopina w wykonaniu J. Smidorowicza: 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy: 22.45 Państw. Inst. Met.: 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka tan. z dancingu „Adria".

Katowice. (408.7) G. 12.30 Poświęcenie hangaru i samolotów Aeroklubu śląskiego w obecności ministra Komunikacji inż. A. Kühna (Transmisja z Lotniska): 14.55 Komunikat Polskiego Zw. Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiej 16.40 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowic. dla dzieci: 19.05 M. Mikula: „Zimowe igrzyska olimpijskie w Lake Placid": 19.20 K. Rutkowski: „Rowerem przez Afrykę północną: Fez"

Życie gospodarcze.

Postulaty pracowników kolejowych

na posłuchaniu u min. Kuehna.

Minister komunikacji, inż. Kuehn, przyjmując prezydjum Zjednoczenia Kolejowców Polskich zaprzeczył pogłoskom **o dalszej obniżce uposażenia kolejowców.** Jednocześnie minister obiecał rozpatrzyć przychylnie sprawę **świętówek** w warsztatach mechanicznych oraz sprawę warsztatów wagonowych w Skalmierzycach.

Poza tem minister wyjaśnił, iż projektowana **nowa ustawa uposażeniowa dla kolejowców,** wobec niepomyślnego stanu finansowego koleji. **narazie nie jest aktualna,** natomiast ministerstwo komunikacji nadal prowadzi prace nad ujednoliceniem zarządzeń **o zaopatrzeniu emerytalnem kolejowców etatowych i nieetatowych,** a także nad wprowadzeniem **pewnych zmian w pragmatyce służbowej.**

Zwiększenie kontyngentu rolników na wyjazd do Argentyny.

Urząd emigracyjny powiększył kontyngent wyjazdu rolników do Argentyny na miesiąc grudzień do 300 osób. na styczeń 1932 r. do 500 osób.

W ramach powyższego kontyngentu będą mogli wyjeżdżać robotnicy rolni samotni, małżeństwa rolnicze bezdzietne, o ile żony są również zdolne do pracy fizycznej i małżeństwa rolnicze z dziećmi dorosłemi, jeśli każdy z członków rodziny zosobna zdolny jest do pracy i [illegible] pracować oddzielnie w różnych miejscach, a nawet w różnych miejscowościach.

Kandydaci na wyjazd muszą posiadać po 950 zł. na opłacenie karty okrętowej i zł. 305.60 na wizę argentyńską.

Informacyj udziela Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (ul. Marszałkowska 124).

—X—

Ceny hurtowne podniosły się o 2·8 proc.

Zwyżka cen artykułów rolnych i drzewa.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego. ogólny wskaźnik cen hurtowych w listopadzie b. r. wynosił 68.2. wobec 66.3 w październiku b. r., podniósł się więc o 2.8%. Artykuły rolne zwyżkowały o 8.4%. wskaźnik bowiem podniósł się z 55.6 na 60.3. natomiast artykuły przemysłowe spadły o 1.1% (spadek wskaźnika z 75.3 na 74.5). Wskaźniki poszczególnych artykułów kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z października b. r., druga z listopada. trzecia wzrost lub spadek w procentach): produkty roślinne krajowe 56.6 — 64.2 (+ 13.5%). produkty zwierzęce 55.3 — 56.4 (+ 1.9%). kolonjalne 73.6 — 73.6 (0). drzewo 65.9 — 68.8 (+ 4,4%). materjały włókiennicze 54.9 — 53.1 (— 3.3%). węgiel 121.2 — 121.2 (0). metale 79.9 — 79.3 (— 0.7%). różne 88.0 — 86.3 (— 1.9%). Przy obliczaniu wskaźnika wzięto za podstawę rok 1927 = 100.

Ograniczenie produkcji cukru.

Od paru dni trwają w Paryżu **obrady** międzynarodowego porozumienia producentów cukru.

Głównym tematem obrad jest sprawa **dalszego ograniczenia produkcji cukru, co spowodować ma polepszenie cen eksportowych.**

W konferencji udział biorą przedstawiciele producentów polskich. oraz twórca porozumienia cukrowników — przedtsawiciel Kuby — p. Chadbourne.

Samorząd śląski sprowadza kamienie z Wołynia

mając pod bokiem kamieniołomy zachodnio-małopolskie.

Małe zapotrzebowanie materjałów drogowych sprawia. że produkcja we wszystkich kamieniołomach spadła. Szczególnie krytycznie przedstawia się sytuacja kamieniołomów prywatnych. gdyż świeżo rozbudowane zakłady rządowe i samorządowe przejęły większość zamówień. Skutkiem tego znaczna część przedsiębiorstw prywatnych pracuje zaledwie w 10—15% swej normalnej produkcji. Szkodliwość nadmiernej rozbudowy przedsiębiorstw rządowych i samorządowych w tej dziedzinie występuje szczególnie jaskrawo na tle takich faktów, że np. **samorząd śląski, będąc właścicielem kamieniołomów wołyńskich, sprowadza tłuczeń z Wołynia na Śląsk, a więc na odległość 750 klm.** podczas gdy **odległe o 55 klm. kamieniołomy w Małopolsce stoją bezczynne.**

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT) Giełda. 4 proc. dolarowa 46.50, 3 proc. budowlana 30.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT) Giełda. Waluty: **Dolar** 8.90, 8.92. 8.88.

Dewizy: Gdańsk 17[illegible] —. 174.43. 173.57, **Holandja 358.30,** 359.20. 357.40. Nowy Jork 8.917. 8.937. 8.897. telegr. 8.923. 8.943. 8.903, Paryż 35.05. 35.14. 34.96. Praga 26.41. 26.47. 26.35. Szwajcarja 173.90. 174.30, 173.52. Włochy 45.35. 45.97. 45.73. Berlin pryw. 211.70. Londyn 30.85. 30.93, 30.77.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 105.—. Sole Potasowe 95.—. Lilpop 13.50, Haberbusch 44.—.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 31.25, 4 proc. inwestycyjna 77.50. 5 proc. konwersyjna 36.—. 6 proc. dolarowa 52.50. 53,—, 4 proc. dolarowa 43.—. 43.75. 43.50. 7 proc. stabilizacyjna 47.50. 49.—. 49.25. 10 proc. kolejowa 100.—. Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT) Giełda. Paryż 20.14, Londyn 17.70, N. Jork 5.13, Belgja 71.35. Włochy 26.10, Hiszpanja 43.50. Holandja 205.75. Berlin 121.50, Sztokholm 98.50, Oslo 96.—. Kopenhaga 97.50, Sofja 3.72, Praga 15.20. Warszawa 57.50, Budapeszt 90.02 i pół, Białogród 9.05, Ateny 6.70. Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.07, Helsingfors 7.50.

Masowe redukcje robotników w przemyśle śląskim.

TRUDNA POZYCJA KOMISARZA DEMOBILIZACYJNEGO.

Od poniedziałku począwszy toczą się w Katowicach u komisarza demobilizacyjnego liczne konferencje z delegatami Zespołu pracy. w sprawie **masowych przedświątecznych redukcyj robotników i urzędników w przemyśle śląskim.** Redukcje te przybrały w ostatnim kwartale bież. roku takie niesamowite tempo, że nawet Śląski Urząd Wojewódzki. który dawniej stale za pośrednictwem urzędowej P. A. T-fiezpej komunikował o zmniejszaniu się bezrobocia z tygodnia na tydzień. obecnie już zrezygnował z „lekkiem sercem" z podawania tych cyfr do wiadomości publicznej.

Bodaj najtrudniejsze zadanie w tym wypadku spoczywa na barkach obecnego **komisarza demobilizacyjnego,** którego zadaniem jest **wydanie decyzji we wszystkich sprawach, dotyczących redukcji płac i personalu,** zatrudnionego w przemyśle śląskim. Niemal codzień nie odbywają się długotrwałe konferencje, na których rozpatrywane są odnośne sprawy.

UNIERUCHOMIENIE PIECÓW MARTINOWSKICH W HUCIE BISMARKA.

Na onegdajszej konferencji komisarz demobilizacyjny, mimo choroby. odbył konferencję w sprawie **unieruchomienia oddziału pieców martinowskich w hucie „Bismarck", w związku z czem 270 robotników ma ulec redukcji.**

Ze względu na to. że przepisy demobilizacyjne nie upoważniają komisarza do zezwolenia na unieruchomienie zakładów. **komisarz nie mógł przeciwstawić się redukcji owych 270 robotników.**

REDUKCJE W HUCIE LAURY.

W sprawie wniosku koncernu Zjedn. Hut „Król" i „Laury". oraz Kat. Sp. Akc. **o redukcję przeszło 7.000 robotników,** komisarz wymógł od przedstawicieli koncernu. że **czas zwolnenia przesunięty będzie o 5 dni,** w międzyczasie bowiem będzie ostatecznie załatwiona sprawa redukcyj. oraz wysłania robotników na turnusowe świętówki.

W sprawie redukcyj w hucie **„Silesia"** (Paruszowiec) 670 robotników. zapadła decyzja w myśl której 160 robotników będzie nadal pracowało. **260 zaś otrzyma urlop miesięczny do 16 stycznia 1932 r.,** poczem mają wrócić do pracy (chyba, że warunki znacznie się pogorszą). **a 250 robotników ulegnie natychmiastowej redukcji.**

U komisarza demobilizacyjnego omawiana była również sprawa **unieruchomienia walcowni grubej blachy w hucie „Laura",** w związku z czem ma ulec redukcji **284 robotników.** W imieniu dyrekcji motywował wniosek powyższy dyr. Bruehl. który zilustrował położenie. w jakiem znajduje się „Spółka Akcyjna", stwierdzając. że **niema ona zamówień ani na jedną tonę żelaza.**

GROŻNE OBJAWY NA PRZYSZLOŚĆ.

Redukcje przeprowadzane na Śląsku w takich rozmiarach. jak się to obecnie odbywa na Śląsku, grożą jak najgorszemi konsekwencjami dla naszego przemysłu żelaznego. Łatwo bowiem zdać sobie sprawę z tego, że jeżeli zamyka się całe oddziały pracy w zakładach fabrycznych, to późniejsze, ponowne ich uruchomienie, nawet w razie pomyślniejszych warunków konjunkturalnych nie będzie rzeczą ani łatwą ani prostą. Dotychczas zwalniano z pracy tylko część załóg robotniczych, gdy jednak wnioskom o takie redukcje przeciwstawił się komisarz demobilizacyjny a przynajmniej starał się łagodzić rozmiary zwolnień — zastosowano obecnie unieruchamianie całych oddziałów fabrycznych, gdyż tutaj kończy się prawo weta komisarza demobilizacyjnego. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja, w jakiej przemysł musi dziś pracować. jest z braku zbytu bardzo ciężka, niemniej czynniki miarodajne muszą przynajmniej w interesie zagrożonych bezrobociem mas robotniczych podjąć, stanowczą akcję ratunkową.

Wakatsuki



premjer japoński, ustąpił wraz z całym gabinetem na skutek niepomyślnego stanu finansowego Japonji oraz tarć w rządzie w związku z kwestją mandżurską.

Nowa forma oszczędności.

Pocztowa Kasa Oszczędności wprowadziła w ostatnich czasach nową formę oszczędności w postaci t. zw. dowodów oszczędnościowych, przeznaczonych dla szerokich mas społeczeństwa.

Dowód oszczędnościowy jest to dokument, którym P. K. O. stwierdza, że wymieniona w nim osoba wpłaciła na swój rachunek do P. K. O. oznaczoną w tym dokumencie kwotę, jako wkładkę oszczędnościową.

Dowody oszczędnościowe opiewają na 20, 50 i 100 zł. i są oprocentowane w stosunku 7 proc. rocznie w ten sposób, że procent ten dolicza się co pół roku do kapitału i w następnem półroczu procentuje się już łącznie z kapitałem, wskutek czego po upływie 10 lat od daty nabycia, kwota wpłacona na dowód oszczędnościowy przez nabywcę, podwaja się i wynosi 40 zł., 100 zł., względnie 200 zł.

Dowody oszczędnościowe są imienne, można je jednak odstępować osobom trzecim za uprzedniem zezwoleniem Prezesa P. K. O. Ogólna suma dowodów oszczędnościowych dla jednej osoby nie może przekraczać kwoty 10.000 zł.

Na życzenie właściciela dowodu oszczędnościowego, P. K. O. względnie jej Oddziały wypłacają każdej chwili wartość dowodu wraz z narosłemi odsetkami.

Ta nowa u nas forma oszczędności, znana jest w Anglji. gdzie cieszy się ogromną popularnością pod nazwą „Savings Certificates". Nie wątpimy, że starania Pocztowej Kasy Oszczędności, zmierzające do coraz to nowych udogodnień w lokowaniu oszczędności, spotkają się z zainteresowaniem szerokich sfer oszczędzających.

ZWOLNIENIA W INNYCH OKRĘGACH PRZEMYSŁOWYCH.

Zamykanie fabryk jest na porządku dziennym także i w innych **okręgach przemysłowych.** W Sosnowcu zarząd fabryki Lamprechta wypowiedział pracę wszystkim robotnikom w ilości 120, a jako przyczynę podaje dyrekcja ciężkie położenie finansowe i brak zamówień. Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej nie chcąc redukować robotników zmniejszyła ilość dni pracy o połowę. W przemyśle włókienniczym sytuacja jest równie poważna. W Bielsku, gdzie pracowało normalnie 10 tys. robotników, dziś zatrudnionych jest zaledwie około 2 tys. i to po 2—4 dni w tygodniu. W Częstochowie z 17 tys. pozostało 11 tys. robotników i to pracujących po parę dni. W Zawierciu z 8 tys. pozostało zaledwie 800 zatrudnionych przez dwa dni w tygodniu. W Zgierzu, Zduńskiej Woli zamknięto szereg zakładów. w Ozorkowie pracują robotnicy 1 i pół dnia w tygodniu. w ciągu ostatniego roku zredukowano 10 tys. robotników.

W tych warunkach nasuwają się poważne obawy, że bezrobocie, które według oficjalnych sprawozdań wzrasta tygodniowo obecnie po kilka tysięcy osób, w miesiącach zimowych może przybrać rozmiary w skutkach szczególnie dotkliwe dla budżetu ministerstwa pracy.

Telegramy

W Paryżu demonstrują bezrobotni.

Paryż (PAT). W dniu wczorajszym **miało** miejsce szereg demonstracyj **bezrobotnych.** Zrana kilkaset bezrobotnych zebrało się na wystawie kolonjalnej, żądając, aby dano im pracę przy rozbieraniu budynków wystawy. Policja musiała interwenjować. W ciągu dnia **podobne demonstracje miały miejsce na jednej z ruchliwszych arteryj Paryża.** Wieczorem w czasie posiedzenia rady miejskiej, **pewna ilość bezrobotnych zajęła trybuny w sali obrad i zaczęła okrzykami popierać wnioski członków rady,** należących do stronnictwa komunistycznego, którzy żądali różnych zarządzeń przeciw bezrobociu. Hałas wzmógł się do tego **stopnia, że musiano przerwać posiedzenia.**

Echa spisku wojskowego na Węgrzech.

Budapeszt (PAT). Na posiedzeniu izby deputowanych minister obrony narodowej Gömbös omawiał **sprawę ostatniego puczu i samobójstwo gen. Schilla.** Minister zaznaczył, że w łonie **armji nie można tolerować żadnych posunięć politycznych i że cała sprawa będzie miała przebieg, przewidziany przez wojskowy kodeks** karny. Skompromitowany w tej sprawie **gen.** Schill — jak sam przyznał w przededniu swej śmierci — **dowiedział się o swem aresztowaniu na dzień przed samobójstwem.** Władze wojskowe musiały wystąpić z całą surowością przeciw niemu ze względu na wysokie stanowisko, jakie zajmował. Min. Gömbös przed kilku tygodniami **ostrzegał gen. Schilla, że wie o jego stosunkach z podejrzanemi elementami.** Przestrogę tę jednak generał zignorował. Dalej minister zaznaczył, że szczegóły całej sprawy może ujawnić jedynie przed władzami sądowemi. Odpowiadając na interpelację socjalistów, minister podkreślił, że wojskowi już na podstawie przysięgi, którą składają, nie mogą być członkami stowarzyszeń, dążących do przewrotu bez względu na to, czy pochodzą z kół prawicowych, czy lewicowych.

Reforma ordynacji wyborczej we Francji

Paryż, 17 grudnia. Wczoraj wieczór podjęła Izba francuska debatę nad projektem **reformy ordynacji wyborczej.** Jak wiadomo komisja prawnicza przyjęła swego czasu **projekt zniesienia wyborów ścisłych i uznającego kandydata danego okręgu za wybranego na którego już w pierwszem głosowaniu, jeśli padło na niego przynajmniej 40 procent oddanych głosów, przy głosowaniu 25 procent ogólnej liczby uprawnionych do głosowania.** Projekt ten spotkał się **ze sprzeciwem partyj opozycyjnych a przedewszystkiem socjalistów.** Postawili oni około 200 wniosków. Pozatem zapisało się do głosu wszystkich 107 posłów socjalistycznych. Po burzliwych obradach wskutek przemęczenia Izby dalsze obrady odroczono do czwartku.

Ameryka chce wydostać swoje pieniądze

Nowy Jork, 17 grudnia. W związku z obradami parlamentu amerykańskiego nad kwestją ratyfikacji moratorjum Hoovera „Herald Tribune“ pisze, że nie ulega wątpliwości, iż **naród amerykański ma już dość wszystkich kłopotów europejskich i nie chce o żadnych dalszych koncesjach słyszeć; pragnie jedynie wydostać swoje pieniądze.** Zauważa jednak dziennik, że jakkolwiek objaw ten jest zupełnie zrozumiały, to jednak nic nie zmieni faktu, iż **aljanci nie zapłacą długów wojennych, o ile Niemcy nie będą mogły zapłacić odszkodowań wojennych.**

TRZĘSIENIE ZIEMI W AMERYCE.

Nowy Jork, 17 grudnia. W kilku miastach stanów Alabama, Arkansas i Tennessee **odczuto wczoraj silniejsze wstrząsy ziemi.** Wedle dotychczasowych doniesień ofiar w ludziach nie zanotowano. Straty materjalne są nieznaczne. W wielu domach **zarysowały się ściany i uszkodzone** zostały jedynie sprzęty domowe.

Żyto rządowe dla wojska.

Wśród uwag Najwyższej Izby Kontroli o wykonaniu budżetu za rok 1929/30 znajdują się interesujące szczegóły z zakresu celowości gospodarki funduszami skarbowemi. Jedna z nich dotyczy zakupna żyta na wyżywienie wojska.

W roku sprawozdawczym na wyżywienie żołnierzy wydano 92 miljony zł., z czego na zakup żyta poszło około 14 miljonów zł.

Żyto zakupywano bądź u prywatnych producentów i pośredników, bądź z zapasów Banku Rolnego. Za prywatne żyto płacono od 18.25 do 26.20 zł., przeciętnie po 24.01 zł. za 100 kg. Natomiast za zboże rządowe na podstawie zamówienia M. S. Wojskowych z dnia 22 maja 1929 r., zapłacono po 29.51 zł. za 100 kg. Żyta tego kupiono ogromną ilość bo 13.858 tonn, za co zapłacono przeszło 4 miljony zł. Różnica między ceną przeciętną, płaconą dostawcom prywatnym, a ceną zapłaconą Bankowi Rolnemu, wynosi **762.190 zł. na niekorzyść M. S. Wojskowych.** Przyjmując nawet najwyższą cenę, płaconą dostawcom prywatnym w tym okresie, otrzymujemy sumę 458.700 zł., jako stratę min. spraw wojskowych.

Izba Kontroli stwierdza ponadto, że „niektóre partje żyta, przyjęte z magazynów Banku, były częściowo wilgotne i posiadały zapach grzybkowy, a wskutek tego wymagały natychmiastowego po odbiorze szuflowania“.

Fakty te są tak wymowne, że nie potrzebują bliższych komentarzy.

WYBÓR PREZYDENTA.

Tezy p. Cara w komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej p. Car wygłosił **obszerny referat w sprawie wyborów prezydenta,** zakończony znanemi tezami. Dyskusji żadnej nie przeprowadzono.

Proces 11-tu.

(Czterdziesty dzień rozpraw).

Akt przewrotu majowego w świetle — prokuratora.

Warszawa, 17. 12. (Telef. wł.) Na dzisiejszej rozprawie w procesie brzeskim w dalszym ciągu **przemawiał prokurator Grabowski.** Uważa on, że data 11 listopada 1918 r. **jest datą powstania odrodzonego państwa.** Piłsudski kiedyś powiedział, że władza leżała **wówczas na ulicy** i był to jedyny okres jego prawdziwej dyktatury. Ten dyktator pospieszył conrędzej władzę złożyć w ręce Sejmu. Piłsudski zajmuje w gronie swych ludzi pierwsze miejsce i trzeba być bardzo zacietrzewionym, ażeby szukać obcych generałów i ich wieńczyć laurami.

POCHWAŁA OSKARŻONEGO.

Drugi człowiek, który zasługuje na honor za swoją działalność w roku 1920, **to siedzący na ławie oskarżonych Wincenty Witos. To, co robił Piłsudski na froncie, to samo robił Witos w kraju. Pamiętne są jego gorące przemówienia, wzywające kraj do wytrwałej walki.** Przychodzą dalsze lata, ustąpienie Piłsudskiego z wojska i oto ten dyktator znika z areny sejmowej. Okres ten nazywa się okresem sejmowładztwa. Kiedy dziś przyszły słowa mocniejsze, a zwłaszcza dogodniejsze „o krwawej dyktaturze“, o tamtych się nie mówi.

DEMOKRACJA.

Jakie są **cechy charakterystyczne demokracji?** Pierwszą cechą tego systemu, to **partyjnictwo.** Cóż to jest? Wszak partje, to rzecz zupełnie normalna dla stosunków cywilizowanych społeczeństw, ale przez słowo partyjnictwo, należy rozumieć **zapoznanie przez partje interesu państwa.** Druga charakterystyczną cechą ówczesnego okresu, to **permanencja Sejmu.** Nieznowelizowany artykuł 26 konstytucji był podstawą dyktatury Sejmu. Była jeszcze jedna cecha tego okresu: **korupcja posłów.** Kiedy Piłsudski, twórca państwa, pozwolił sobie na powiedzenie, że **Sejm jest miejscem korupcji,** powstała burza. **Ja stwierdzam tu z tego miejsca (!), że korupcja poselska była zasadniczą cechą tego okresu.** W tym względzie powołuje się na zdanie wodza PPS., Ign. Daszyńskiego, który w dziele „Rząd, sejm, król, dyktator“ podnosi sporo cech, które mają ten okres dyskredytować. Daszyński pisze, że partje uważały państwo za dojną krowę. Wybitni posłowie robili interesy z państwem, nie płacili podatków itd. I nikt się nie obraził, nikt nie winił Daszyńskiego o to, że w ten sposób pozwolił sobie mówić o tak wielkich dostojnikach państwowych.

CYTATY.

Następnie prokurator cytuje poszczególne urywki z **książki Daszyńskiego: „W pierwszą rocznicę przewrotu majowego“.** P. Grabowski **przytacza ataki Daszyńskiego na oskarżonego Witosa i rządy Chjeno-Piasta,** wspomina, z jakim niepokojem miało społeczeństwo przyjąć nominację Witosa w maju 1926 roku. Obawiano się, że Witos chce pogorszyć ordynację wyborczą i przeprowadzić wybory przez swoich starostów. W tem miejscu prokurator cytuje **broszurę W. Witosa: „Ludzie i czasy“,** w której Witos wyraził opinję, że **wybory** nie powinny być **przeprowadzane** przez sądy, ale przez czynniki rządowe. Prokurator dodaje, że nie pasuje to do roli, jaką chciał w sądzie odegrać Witos. Polska może być dumna, że ma takiego chłopa, ale Daszyński był innego zdania.

Jeszcze raz prokurator cytuje opinję Daszyńskiego, w której cytowany składa odpowiedzialność za to, co się stało w maju, **z jednej strony na Witosa, a z drugiej na Wojciechowskiego.** Tak się, zdaniem prokuratora, przedstawia akt przewrotu majowego w świetle historji.

Ten „krwawy dyktator“ **po raz drugi po wypadkach majowych, złożył władzę w ręce marszałka Sejmu Rataja,** w ręce Sejmu, który wyłaniał takie rządy, z któremi Piłsudski współpracować nie mógł.

PPS. lewica społeczna, gdy ten dyktator poszedł drogą prawa, odwróciła się **i zamieniła sentyment z początku na oziębienie, a potem na nienawiść.** Gdy zobaczono, że Piłsudski nie idzie na krańcowe pogłębienie zasad źle pojętej demokracji, że **nie może dojść do okresu kiereńszczyzny w Polsce, nastąpił gorzki żal,** który stał się podstawą dzisiejszej **krańcowej nienawiści.** Dokonano zmiany konstytucji, przestała istnieć dyktatura Sejmu. Te rzeczy wam się nie podobają. Prezydent który dawniej musiał ulegać partjom, obecnie może reprezentować władzę wykonawczą.

OBALENIE RZĄDU W DRODZE PARLAMENTARNEJ.

Następnie prokurator Grabowski w drugiej części swego przemówienia analizuje argumenty, przytoczone przez oskarżonych na swoją **obronę.** Wersje o drodze **parlamentarnej,** którą miano obalić rząd są absurdalne. Z wszystkich ulotek i enuncjacyj stronnictw widać, że mowa jest tam **tylko o drodze pozaparlamentarnej a nawet wprost o drodze nielegalnej.** Nic dziwnego, że gdy na Rynku Kleparskim **rzucono do prochowni zapaloną pochodnię, spotkano się z represjami.**

TYSIĄCE PIĘŚCI.

Rezolucje krakowskie miały być **czynnikiem decydującym.** Prezydent po ich odczytaniu miał odejść, ale oskarżeni widzieli, że to dobre tylko dla dzieci, dlatego też **wprowadzono ten lud jako siłę fizyczną, jako tysiące pięści.** Prezydent nie ustąpił. Piłsudski uparł się, ażeby rządzić dalej i co wtedy robią panowie? Mówią: **dążyliśmy do wyborów.** Pytałem się wtedy świadków, **dlaczego panowie nie zażądali postawienia Prezydenta przed Trybunał Stanu.** Najpierw odpowiedziano, **że nie było większości,** a gdy się zorjentowano, że w to nikt nie uwierzy, przy pomocy ostatniego świadka Michała Roga starano się udowodnić, że **były prowadzone rozmowy w tej sprawie.** Tragedją było to, że nie było o co oskarżać Prezydenta.

Więc jaką drogą chcieliście obalić rząd? Przemocą, gwałtem. Pod tym znakiem powstał Centrolew i pod tym znakiem były jego uchwały. Rezolucje krakowskie prokurator zestawia z przemówieniem przewodniczącego kongresu p. Roga, który powiedział, że **dyktatura łamie prawo i że faktyczny zamach stanu został już dokonany.** Chodzi tu zatem, mówi prokurator **nie o rząd przyszły,** bo zamach stanu został dokonany i rezolucje krakowskie najwyraźniej odnoszą się **do aktualnego rządu.** Przed wami tylko jedna stała droga: **podniecenie mas.** Gdyby Piłsudski w roku 1926 wszedł do rządu w drodze normalnej, **nie mógłby złamać korupcji. To go pchnęło na drogę przemocy.** Ustęp rezolucyj, odnoszący się do Prezydenta, jest obrazą Prezydenta.

Wnioski prok. Grabowskiego.

Do rewolucji nie doszło, gdyż **stłumiono ją** w zarodku nietylko w sensie nocy z 9 na 10 września. Kiedy 14 września **zawiodły manifestacje,** usiłowano zorganizować teror indywidualny i zabić dyktatora. **Wszystko to zamyka się w ramach art. 101 i w związku z art. 100** k. k.

Było rzeczą obojętną, czy lud **przy użyciu** siły fizycznej miał usunąć od władzy **członków** rządu, **czy też zmusić ich do ustąpienia tylko swoją postawą.** Moim zdaniem, **nie mogłoby być mowy o przemocy, gdyby chciano** zmusić rząd do ustąpienia **drogą pośrednią, np. drogą strajku generalnego. Gdy jednak** chciano do tego doprowadzić **bezpośrednio przy pomocy** tłumu, to w tym wypadku pojęcie przemocy znajduje zupełne zastosowanie. **Uważam** winę za udowodnioną i **wnoszę o skazanie z art. 101, w związku z art. 100. Nie zajmuję się kwestją kary, lecz kiedy panowie sędziowie będziecie się zastanawiali co do kary, to musicie zważyć, coby było, gdyby oskarżeni potrafili urzeczywistnić swoje zamiary. Kiereńszczyzna** zapanowałaby w całej **rozciągłości.** Gdyby doszło do realizacji **celów oskarżonych,** to jestem przekonany, że **doszłoby do tego, o czem mówił poseł Ciołkosz, że żony nasze i wasze, córki nasze i wasze, zostałyby praczkami i kelnerkami.**

Jutro zaczną przemawiać obrońcy.

Od jutra rozpoczną się **przemówienia obrońców.** Pierwszy **przemawiać będzie mec. Nowodworski.**

W dwóch dniach, 12 ustaw w sprawach wojskowych

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Wojskowej przeprowadzono w dniu dzisiejszym **dyskusję nad pięciu różnemi nowelami do obowiązujących ustaw.** Ponieważ w środę przedyskutowano **6 różnych ustaw** w Komisji Wojskowej a **jedną ustawę lotniczą w Komisji Komunikacyjnej,** przeto w przeciągu dwu dni przeprowadzono **12 różnych ustaw, dotyczących wojska.** Tempo oczywiście niebywałe, co musi się odbić na ich jakości.

Naprzykład ustawa, mająca umożliwić rządowi narzucenie obywatelom kraju **taki sposób urządzania swoich nieruchomości, ażeby niewielkim kosztem można je było przystosować do obrony przeciwlotniczej,** a tem samem uchronić ludność w przyszłości od skutków wojny lotniczej. Ustawa istotnie bardzo pożądana jest ujęta jednak niesłychanie ogólnikowo.

Kwestja zaufania dla rządu, postawiona przez wicemin. gen. Składkowskiego, skłoniła posłów stronnictwa rządowego do głosowania za tą ustawą, bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Najobszerniejszą dyskusję wywołała **nowela** do ustawy **o prawach i obowiązkach szeregowych,** czyli t. zw. **pragmatyka podoficerska.** P. Sacha wykazał, że ustawa, która ma się rzekomo przyczynić do **poprawy bytu podoficerów zawodowych** i powiększenia ich prestige'u, w rzeczywistości pogarsza ich położenie. Projekty korzystne, a mianowicie **zmiana trzyletnich kontraktów podoficerskich na 10-lecie i stworzenie osobnego korpusu podoficerskiego** są osłabione, przez pogorszenie **możliwości awansowania,** oraz przez zupełne **prawie zniesienie komisyj kwalifikacyjnych dla podoficerów,** którzy otrzymali ujemną opinję przełożonych. Projekt noweli stwarsza szeroką dowolność w zwalnianiu do rezerwy podoficerów bez dania im możności obrony praw nabytych. Wszystkie wnioski odrzucono i przyjęto projekt rządowy.

Osobliwości w gospodarce Ministr. Robót Publ.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Sejmowa Komisja Budżetowa opracowała w dniu dzisiejszym **w ciągu 7 godzin bez przestanku nad budżetem Ministerstwa Robót Publicznych.** Większa część posiedzenia zajęły **wywody i odpowiedź ministra Norwid-Neugebauera.** Oświadczył on, że **stoimy wobec ruin, które już zyskały nazwę „ruiny Polski“.** Budżet tegoroczny stanowi **32.3% budżetu poprzedniego.**

W bardzo obszernej dyskusji poddano surowej krytyce gospodarkę Ministerstwa. Nawet **członkowie stronnictwa rządowego ośmielali się wytknąć tu i ówdzie niedomagania.** M. in. poseł Hołyński poruszył sprawę kooperacji Ministerstwa Robót Publicznych z Funduszem Bezrobocia i **zacytował klasyczny przykład gospodarki Ministerstwa.** Budżet odbudowy kraju wynosi **207.800 zł.,** a z tego **10.000 zł. przeznaczone jest na odbudowę kraju a reszta na koszta** administracyjne.

Poseł **Rymar** (Kl. Nar.) poruszył sprawę **skrzywdzenia samorządów przy rozdziale funduszu drogowego.** Minister obiecał samorządom z wiosną br. 50% wpływów tego funduszu, tym czasem zapowiedzi nie zostały realne. Z przemówienia ministra okazuje się, że **chce on coraz bardziej ograniczyć kontrolę samorządów nad** drogami, a przecież jest to jedna z najistotniejszych dziedzin działalności samorządów.

Poseł Rymar w dyskusji nad budżetem Min. Robót Publ. poruszył sprawę zaciągnięcia przez **ministra Neugebauera na fundusz drogowy pożyczki** zagranicznej w **wysokości 53 miljonów** zł. **Pożyczka ta została skonsumowana.**

———o———

Zmiana statutu Banku Polskiego.

Warszawa, 17. 12. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Komisji Skarbowej uchwalono **zmiany statutu Banku Polskiego,** które już uprzednio uzyskały zatwierdzenie ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszy. Zmiana statutu ma polegać m. in. na tem, że komisarzem Banku Polskiego ma być urzędnik państwowy. Z dyskusji, która się wywiązała wynika, że komisarz ma otrzymywać z kasy Banku Polskiego pobory, zbliżone do poborów dyrektora Banku. Pos. Polakiewicz wspomniał o kwocie 8.000 zł. miesięcznie. Obecny na posiedzeniu minister skarbu Jan Piłsudski nie dał konkretnej odpowiedzi w tej sprawie i raczej potwierdził domniemanie. W kołach bankowych mówią, że na stanowisko komisarza Banku Polskiego ma być upatrzony **wiceminister poseł pułk. Koc i że w najbliższym czasie obejmie on urzędowanie.**

Obrady Senatu.

Warszawa, 17. 12. (Telef. wł.) **Posiedzenie** Senatu trwało krótko. Przyjęto **przedłożenie o zmianie państwowych pól górniczych na pola górnicze, stanowiące własność prywatną.** Zapowiedziano zmiany **do ustawy o ujawnieniu hipotecznem zezwoleń na parcelacje gruntów.** Następnie Senat **zajął się** przedłożeniami podatkowemi, przyczem wiceminister Zawadzki **wygłosił wielkie przemówienie.** Przeciw **przedłożeniom przemawiał** tylko sen. Głąbiński, **który zaznaczył, że** wszystkie przedłożenia podatkowe **powinny być traktowane łącznie i wniesione, oraz uchwalone po uchwaleniu budżetu w związku z deficytem.** — Wszystkie przedłożenia przyjęto.

———o———

HENRYK FEDERER: 27

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——oOo——

Trzeciego dnia po wspólnem przybyciu — rzekł Marks:

— Chodź żoneczko, pójdziemy trochę w góry!

Szedł przez pastwiska szybko i śmiało. Chciała dotrzymać mu kroku. ryzykować jak on, stawać gdzie on — jak on przeskakiwać. Ale nie szło. Przyzwyczajona do drobnych kroczków po ogrodzie klasztornym. nie umiała uchwycić górskiego kroku. Oddech jej stał się świszczący. wnet uczuła się wyczerpana. Przecież szła tylko dla Marksa. który wydawał jej się równie piękny tam w chacie, jak tu, wysoko, — a w nagich. skalistych zboczach nie widziała nic pięknego. Nie pojmowała jak mógł kochać tak dziką naturę. Wróciła do domu. jak rozbita. Potem jeszcze dwa razy brała udział w spinaczce natężając nogi i zagryzając wargi. Marks gniewał się — gdyż szła za wolno. za niezręcznie i zmęczyła się zawcześnie. Wkońcu za czwartym razem hamując łzy. napływające do jej łagodnych oczu oświadczyła, że woli zostać w domu. Opanował się i kręcił się więcej przy domu, by być bliżej niej. Robił poprawki przy dachu i ścianach, zakładał rynny, poprawiał mury a przedewszystkiem starał się silnie zabezpieczyć gospodarstwo przed potokiem Entlenbach. Gdyż już nieraz ta młoda, śmiała woda górska podczas oberwania chmury wdzierała się w środek Kleinmäusli zamiast płynąć naokoło w starem łożysku — i dopiero gdy wszystkie pola z góry na dół zarzuciła rumowiskiem, wracała w dawne łożysko. rzucając się potem wspaniałym susem do rzeki Rehslitobel. Marks chciał potok raz na zawsze oduczyć tej bezczelności. Krok w krok chodziła za nim Agnieszka. I chociaż swemi delikatnemi paluszkami raczej mu przeszkadzała niż pomagała i musiał jej odbierać to siekierę, to czekan. to szufelkę od piasku zostawiając ją zatroskaną i bezczynną. — cieszyła się nieskończenie gdy wypaliła mu się fajka, że mogła mu ją na nowo nabić i zapalić. A potem opowiadała mu rozmaite zmyślone historyjki. Lecz wtedy. gdy bywał najmniej wesół. nie przychodziło jej zwykle nic do głowy i zapadało wśród nich długie, długie milczenie. W takich razach Marks spoglądał ponuro jak opętany drapieżny ptak z nad siekiery i łopaty ku błękitnym graniom szczytów a potem z tłumioną niechęcią znów na dół — na żonę — — na swoje więzy. Gdy wracał do izby ze spoconemi brunatnemi lokami, z kurtką zawalaną ziemią i wapnem — rzucał się na szeroką otomanę. przyciągał do siebie Agnieszkę i bawił się jak dziecko jej delikatnemi paluszkami, jej jedwabistemi, koloru lnu, włosami.

Potem z książek bibljoteczki miejskiej musiała mu zawsze coś przeczytać, najwięcej lubił słuchać o wojnie albo burzy na morzu, o wyprawach balonem w przestworza lub śmiałych szczytowych zdobyczach. Ona czytała delikatnym melodyjnym głosem a on słuchał, wyobrażając sobie, że sam bierze udział w tych wyprawach — wkońcu zasypiał i trudno było ułożyć go do łóżka Najchętniej chadzał z narzędziami do swego lasu. Balz mu towarzyszył i pomagał ścinać i piłować drzewo. Ale koło południa najchętniej odsyłał chłopaka z wieścią dla żony, żeby nie czekała na niego z kolacją. Wtedy z kryjówki w korze wyciągał strzelbę, róg z prochem i torbę z nabojami i polował wzdłuż łańcuchów górskich. zapędzając się aż po Alpy berneńskie. Czuł się wtedy jak król.

Po krótkich latach górskich bywało jesienią dużo zwierzyny w tych zapadłych pustkowiach. Były lisy z ogromnemi kitami, łasice i kuny z szarem .już grubszem jesiennym futerkiem i wiecznie żeru szukającym pyszczkiem, — zające i tchórze. a wyżej kozice. We wszystkich załamach i norach gwizdały świstaki. Spotykało się dużo, zwykłych i śmiesznych kuropatw i bażanty — a trafiały się także cietrzewie i jeszcze ciemniejsze głuszce. Nieraz późno w nocy wracał Marks do domu. Ale Agnieszka czuwała jeszcze i miała zawsze w pogotowiu garnuszek ciepłej zupy mlecznej lub kąsek dobrej pieczeni. Później nie pokazywał się i całą noc.

Często i dwa, trzy dni nie wracał do domu. I gdy potem Agnieszka zdejmowała mu zesztywniałe od mrozu owijacze i wkładała wełniane pończochy, — chwalił sobie dzikie. samotne przeżyte chwile na wszystkie sposoby, — podczas gdy biedna kobietka nie umiała sobie wyobrazić smutniejszych. Nienawidziła zwierzyny. przynoszonej przez niego w skórzanym plecaku. która była celem jego długich, pełnych przygód wycieczek. A jeśli mało zabił lub nic — przynosił zato szarotki lub rzadkie okazy kamieni, które gwiżdżąc dumnie układał na komodzie. Zawsze znajdywał jakiś łup i jakieś usprawiedliwienie. Za każdym takim razem wydawało się Agnieszce, że włosy jego mają jakiś ostry dziki zapach, oczy dziwny i obcy wyraz, a z całej postaci bije jakaś samowola, samowystarczalność, radość z samotności. Zdawało jej się, że cała jego istota mówi: mogę doskonale sam dla siebie dzień spędzić i być samotnie szczęśliwym, wystarczam sobie znakomicie. nie potrzebuję takiej słabej, głupiutkiej, spragnionej miłości białogłowy. która tam na dole w dusznej chacie liczy minuty do mego powrotu i najchętniej trzymałaby cały dzień moją głowę przy swym niebieskim fartuszku.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.